

GŁOS PIOTRKOWSKI

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK II (V)

SRODA 13 KWIETNIA 1949 ROKU.

Nr. 102 (1476)

Rosną siły obozu pokoju

Pokojowy Kongres w Paryżu zmobilizuje wszystkie narody świata do wspólnej akcji przeciwko mącicielom i podżegaczom spod znaku paktu atlantyckiego

Ze wszystkich stron świata rozlega się potężny głos protestu przeciwko awanturniczemu poczynaniom zachodnio-europejskich i zaocenicznym rządów kapitalistycznych.

Łączą się we wspólnej akcji wszyscy ludzie pracy: profesorowie uniwersytetów, tkacze, górnicy, lekarze, hutnicy, artyści i inni, by głosem rozsądku zdławić niepoczytalną wrzawę podżegaczy wojennych i pełną nienawiści propagandę antypokojową wrogów postępu, wolności i kultury.

Zbliżający się Światowy Kongres w Obronie Pokoju w Paryżu i związana z tym akcja pokojowa na całym świecie, utwierdza w przekonaniu czarna reakcją międzynarodową o kruchości swego panowania.

Słowo „pokój” nabiera brzmienia bojowego i staje się hasłem o szerokim wszechobejmującym zasięgu.

Postępowa ludzkość daje należyty odprawę knowaniom podżegaczy wojennych.

Skład delegacji Wolnej Grecji na Kongres Paryski

Paryż (PAP). Agencja Elefteri Ellada podała skład delegacji Wolnej Grecji na Światowy Kongres Pokoju w Paryżu.

Na czele delegacji stoi profesor Uniwersytetu Ateńskiego i Minister Oświaty Publicznej w rządzie demokratycznym Kokkalis, ponadto do Pa-

ryża udają się: przewodniczący Greckiej Konfederacji Pracy i Minister Pracy Grozos, przewodnicząca demokratycznej Ligi Kobiet Greckich — Koukouli, przedstawiciel Frontu Wyzwoleńczego Macedonii Singavitsa, oraz delegat młodzieży greckiej Sotiriou.

Katolicy włoscy potępiają imperialistyczną politykę Watykanu

Rzym (PAP). Jedną z kierowniczych osobistości zjednoczenia chrześcijańskich postępowych we Włoszech, które zgłosiło akces do Światowego Kongresu w Obronie Pokoju, — prof. Ada Alessandrini, w rozmowie z przedstawicielem PAP oświadczyła, że inicjatywa zwołania Kongresu wywołała prawdziwy entuzjizm wśród szerokich rzesz katolickich.

„Jesteśmy wierzącymi i praktykującymi katolikami — mówi p. Alessandrini, — tym bardziej więc boli nas oficjalna polityka Watykanu, popierająca pakt atlantycki, który jest aktem agresji imperialistycznej.

Widząc, że w oczach ludu

skompromitowała się całkowicie t. zw. „wolność amerykańska” i że o nią nikt walczyć nie zechce, imperialiści wyciągnęli z lamusa mocno zużyty już straszak antykomunistyczny. Ale i ten chwyt nikogo nie zmienił.

Ludy, nauczone doświadczeń ostatniej wojny, będą walczyły o pokój. Wśród katolików spontanicznie powstają Komitety Obrony Pokoju.

Zjednoczenie postępowych chrześcijańskich pragnie połączyć ten ruch z potężnym ruchem mas robotniczych i chłopskich oraz inteligencji.

Należy skupić we Włoszech wszystkie siły postępowe i pokojowe, stanowiące ogromną większość narodu.

Młodzież komunistyczna i socjalistyczna Włoch w jednym szeregu w walce o pokój

Rzym (PAP). W związku z uchwałą Komitetu Centralnego Włoskiej Partii Komunistycznej o reaktywizacji Związku Młodzieży Komunistycznej — powołano do życia specjalny Komitet Krajowy, który ma się zająć realizacją tej uchwały. Komitet ten wydał odezwę do młodzieży, w której stwierdza m. in.:

„Młodzi komuniści, włoscy wzywają całą młodzież włoską do zjednoczenia się z młodzieżą wszystkich krajów, walczącą o utrwalenie pokoju”.

Komitet Związku Młodzieży Komunistycznej otrzymał pismo od władz naczelnych młodzieżowej organizacji socjalistycznej, wyrażające nadzieję, że współpraca między

młodymi socjalistami i komunistami zacieśni się jeszcze bardziej.

MANIFESTACJA POKOJOWA NA GRANICZNYCH STREFY RADZIECKIEJ I BRYTYJSKIEJ W NIEMCZECH

BERLIN (PAP). Na granicy strefy radzieckiej i brytyjskiej w Niemczech odbyła się manifestacja pokojowa, na którą przybyli licznie mieszkańcy miejscowości pogranicznych obu stref.

Mówcy domagali się szybkiego zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami, oraz wycofania wojsk okupacyjnych.

Pastor Schumacher, piętnując kampanię podżegaczy wojennych, podkreślił konieczność jak najgłębszego poparcia inicjatywy zwołania Światowego Kongresu Pokoju w Paryżu.

DUCHOWIEŃSTWO AMERYKAŃSKIE NAZYWA PAKT ATLANTYCKI — SZALEŃSTWEM

NOWY JORK (PAP). Na zebraniu amerykańskiej Akademii Nauk Społecznych i Politycznych, wybitny przedstawiciel Rady Federalnej Kościołów Protestantckich van Kirk oświadczył, że organizacje protestanckie nie będą po pierały paktu atlantyckiego, gdyż uważają, że znacznie lepszą gwarancją pokoju byłaby współpraca międzynarodowa w ramach ONZ i konstruktyw-

na działalność dyplomatyczna.

W „New York Herald Tribune” ukazał się list grupy państw amerykańskich, którzy stwierdzają, że „pakt atlantycki jest wielkim krokiem w kierunku opanowania polityki USA przez wojskowych” oraz, że „przyjęcie przez naród amerykański tego paktu jest szaleństwem”.

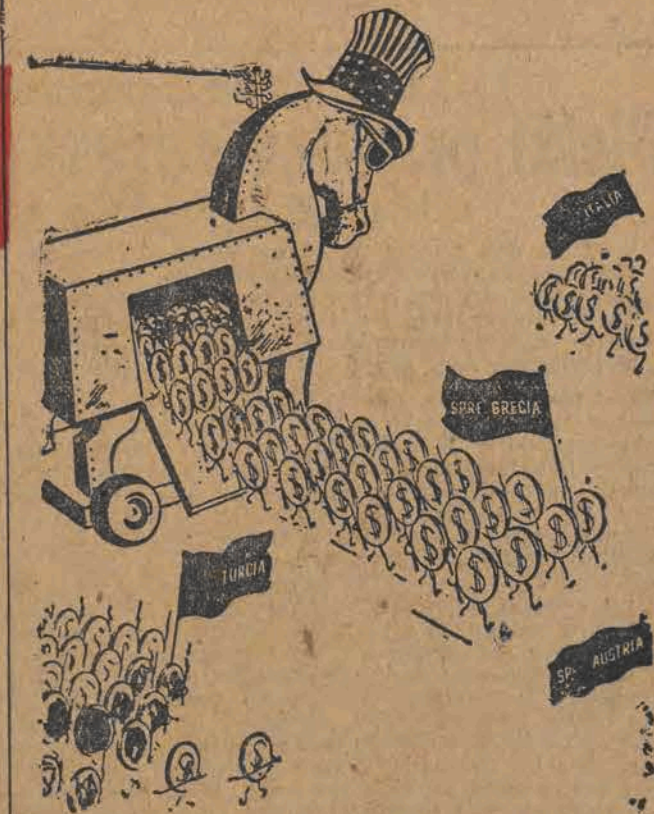
Armia Ludowa Chin

gromi na wszystkich frontach, uciekające w popłochu wojska Kuomintangu Ludność wyzwolonych miast i wsi chwyta za broń i wstępuje w szeregi oddziałów ludowych

LONDYN (PAP). Według doniesień z Chin — Armia Ludowa wyzwoliła miasto Huaynan, ważny węzeł kolejowy na linii Pekin—Hankou. Wojska Kuomintangu, opuszczając w popłochu miasto, zniszczyły gmachy publiczne, oraz most kolejowy.

Wojska Armii Ludowej zdobyły w dolnym biegu rzeki Jang-Tse-Kiang ważny przyczółek Kuomintangu w miejscowości Iczeng, położonej o 50 km na północy-wschód od Nankinu. Cały garnizon Kuomintangu został wybity, lub wzięty do niewoli.

W tym samym dniu oddziały Armii Ludowej zdobyły również miasto Hsishni, położone nad Jang-Tse o 100 km na wschód od Hankou. W bitwie ręcznej oddziały Armii Ludowej zatopi-



Trojański koń Trumana

W obozie amerykańskim znajduje się SS-man — morderca Thaelmana Zw. b. ofiar hitleryzmu domaga się oddania zbrodniarza pod sąd

Weimar (PAP). Na manifestacji pokojowej, urządzonej przez Związek Byłych Ofiar hitleryzmu (VVN) powzięto uchwałę, domagającą się wyderania władzom wymiaru sprawiedliwości w Turyni, przybywającego obecnie w obozie amerykańskim SS-mana, który zamordował przewodniczącego Komunistycznej Partii

Niemiec Ernesta Thaelmana. Jednocześnie Związek Byłych Ofiar hitleryzmu wydał wyrok śmierci na karę 4 lat więzienia. Ilse Koch ma być sądzona za popełnione w Turyni zbrodnie.

ty jeden statek Kuomintangu, Chin południowych donosi, że tamtejsza ludność, w oczekiwaniu na historyczną bitwę, która przyniesie jej wyzwolenie, chwytła za broń i przedziera się na północ, by wstąpić w szeregi Armii Ludowej.

Jednocześnie agencja prasowa

Wymagował sobie najazd radziecki...

B. sekretarz Obrony Narodowej USA James Forrestal — zwariował

NOWY JORK (PAP). Znany amerykański komentator radiowy Drew Pearson, oświadczył w swym ostatnim wystąpieniu, że były sekretarz Obrony Narodowej USA JAMES FORRESTAL, który cierpiał na zaburzenia umysłowe, zwariował osta-

tecnie i znajduje się obecnie w szpitalu wojskowym. Pearson dodał, że Forrestal dostał pomieszenia zmysłów na punkcie wymaganego niebezpieczeństwa najazdu radzieckiego na USA i dwukrotnie usiłował popełnić samobójstwo.

PZPW Nr 1 tworzą brygady najlepszej jakości i wzywają do współzawodnictwa PZPJG Nr 1

Zobowiązania Czynu Pierwszomajowego fabryk łódzkich

W odpowiedzi na apel PZPB Nr 4, uczczenia Międzynarodowego Święta Klasy Pracującej — załoga PZPW Nr 1 — na radzie roboczej, dnia 12 kwietnia postanowiła plan miesięczny w kwietniu wykonać w 118 proc. i dać na dzień 1-szy Maja ponad plan 24 tysiące metrów tkaniny eksportowej PRZY UTRZYMANIU 97 PROC. PRIMY.

Aby włączyć całą załogę w powzięte zobowiązania o przedterminowym wykonaniu planu administracja Zakładu zobowiązuje się doprowadzić na dzień 1 Maja plan ilościowy, jakościowy i oszczędnościowy bezpośrednio do każdego robotnika.

Dla podniesienia wydajności pracy, jakości produkcji, dla podniesienia zarobku klasy robotniczej, dla podniesienia kwalifikacji zawodowych — zobowiązujemy się dnia 1 Maja uruchomić pierwsze grupy szkoleniowe, które zapoczątkują szeroką akcję masowego doszkalania robotników.

Ochotnicze brygady młodzieży naszych Zakładów ZMP i SP poświęcają swój wolny

czas, aby wspólnie z Oddziałem Ruchu wyremontować świetlicę i oddać ją do użytku w ramach Czynu 1-Majowego.

Niezależnie od zobowiązań ogólnych tow. tow. ZYGMUND JÓZEF i GAJDA JÓZEF, oraz ob. TERPILAK MARIA jako przodownicy zespołów współzawodnictwa w tkalnictwie, zobowiązują się przekształcić swe zespoły w brygady najlepszej jakości.

Takie same brygady najlepszej jakości zobowiązują się stworzyć na zgrzeblarni tow. Stasiakowa Eugenia i na przędzalni tow. Kołodziejczyk Józef.

Organizacja Partyjna wraz z Radą Zakładową zobowiązuje się do otoczenia opieką całą młodzież naszych Zakładów.

W imię solidarności między narodowej klasy robotniczej walczącej o wspólną sprawę, wzywamy PZPJG Nr 1 do włączenia się w łańcuch Czynu Majowego.

PZPW Nr 31 w ZGIERZU

Na ogólnym zebraniu załoga PZPW Nr 31 w Zgierz dla

uczczenia Święta Pracy zobowiązała się:

do dnia 1 Maja powiększyć liczbę zespołów, biorących udział we współzawodnictwie pracy i ogarnąć tą akcją 200 nowych członków załogi;

przyspieszyć wykonanie planu tkanin, przeznaczonych na eksport i wykonać dodatkowo do 30 czerwca b. r. — 10 tys. metrów ponad plan;

przekroczyć naznaczony plan jakościowy o 5 procent na wszystkich oddziałach;

przekroczyć plan oszczędnościowy o 5 procent.

PAŃSTWOWE ZAKŁADY PRZEMYSŁU WEŁNIANEGO Nr 26

Pracownicy PZPW Nr 26 dla uczczenia Święta Robotniczego zobowiązali się zwiększyć produkcję w miesiącu kwietniu o 10 procent i osiągnąć primę w 100 procentach. Ponadto robotnicy i pracownicy PZPW Nr 26 postanowili zwiększyć liczbę grup, współzawodniczących w wyścigu pracy, przez rozwijanie uświadczenia załóg fabrycznych

ZAKŁADY BUDOWY URZĄDZEŃ PRZEMYSŁOWYCH

Niezależnie od powziętych niedawno zobowiązań przedterminowego wykonania Planu Trzyletniego, załoga Zakładów Budowy Urządzeń Przemysłowych dla uczczenia Święta Pracy, zobowiązała się wykonać ponad plan 240 wciągów, dźwigarek i lewarów łącznej wagi 10 ton o wartości 3 milionów złotych.

PLAN ROCZNY DO 1-go PAŹDZIERNIKA

Pracownicy Zakładów Przemysłu Dzierżawskiego im. M. Kasprzaka, na zebraniu całej załogi w dniu 7 b. m. zobowiązali się wykonać plan roczny do dn. 1. X. 1949 r. Ponadto wykonali w tym roku ponad plan 165 tys. sztuk bielizny o łącznej wartości 1.500.000 zł według cen z 1937 roku. Dalej zobowiązali się podnieść stopniowo procent produkcji I gatunku. I tak — w maju 72 procent, w czerwcu 73 procent, w lipcu 74 procent, w sierpniu i wrześniu 75 procent, aż do grudnia, w którym zobowiązują się dać 80 procent towaru I gatunku.

Afera przemytnicza-powodem kryzysu

Dymisja gabinetu Sofulisa

Londyn (PAP). Jak donosi agencja Reutersa, premier gre-

cki Sofulis wręczył we wtorek wieczorem królowi Pawłowi dymisję całego gabinetu.

Przyjmując rezygnację, król powierzył jednocześnie Sofulisowi misję sformowania nowego rządu.

Agencja podaje, że kryzys w rządzie ateńskim pozostaje w związku z wykryciem olbrzymiej afery przemytniczej, w którą zamieszany był minister bez teki Markezinis.

Ujawnienie tej afery wywołało powszechne oburzenie w całej Grecji.

W liście do króla Sofulis wyjaśnia, że tarcia polityczne w łonie rządu zagrażają jego jednemu. Z tego też powodu uważa on za konieczne dokonanie zmian w składowości koalicyjnego rządu

UWAGA SŁUCHACZE KURSU DLA KORESPONDENTÓW I REDAKTORÓW GAZETEK SCIENNYCH!

Dziś, o godz. 17-tej odbędzie się seminarium na temat referatu „Miejsce w świecie Związku Radzieckiego”.

O godz. 18-tej kolejny wykład p. t. „Sprzeczności kapitalizmu”. Wykładowca — tow. Iwińska z Centralnej Szkoły PZPR.

Przypominamy, że obecność wszystkich kursantów obowiązkowa, pod rygorem partyjnym. W stosunku do nieuczestniczących na wykładzie zostaną wyciągnięte konsekwencje organizacyjne.

Wydział Propagandy ŁK PZPR i Redakcja „Głosu Robotniczego”

Sily wspaniałego jutra Wielki przegląd dorobku młodzieży radzieckiej Po XI zjeździe Komsomolu

Przez dwa tygodnie obradował w Wielkiej Sali Pałacu Kremłowskiego XI Zjazd Komsomolu. 1.500 delegatów przybyłych ze wszystkich stron wielkiego Związku Radzieckiego reprezentowało przeszło 9-milionowy zastęp młodych budowniczych komunizmu, oddanych bezgranicznie swej ojczyźnie i Partii Bolszewickiej.

Zjazd ten był wielkim przeglądem dorobku młodzieży komsomolskiej. Wszystkie aktualne problemy nurtujące młodzież radziecką znalazły wyraz na tym Zjeździe, na którym też został nakreślony konkretny program na przyszłość.

Zjazd wykazał, że młodzież skupiona w szeregach Komsomolu godnie z poczuciem pełnej odpowiedzialności spełniała zadania, nakreślone jej przez Lenina i Stalina. Zjazd wykazał, że stojąc wiernie u boku Partii Bolszewickiej Komsomol pomagał jej budować socjalistyczną ojczyznę ludzi pracy i wychować nowe go człowieka w duchu patriotyzmu i internacjonalizmu.

Słowa Stalina: „Komsomol zawsze stał u nas w pierwszym szeregu naszych bojowników; nie znam wypadku, by pozostawał on w tyle wydarzeń naszego życia rewolucyjnego” — nabrały w ciągu ostatniego okresu nowej i głębszej treści.

W latach wielkiej wojny z hitleryzmem, w okresie ciężkich doświadczeń, jak i w okresie odbudowy i utrwalenia dzieła zwycięstwa, Komsomol nigdy nie zawiódł pokładanych w nim nadziei. I dlatego zasłużył on w pełni na zaszczytne miano „czołowego oddziału młodzieży radzieckiej, pomocnika i rezerwy Partii Bolszewickiej”.

Przewodniczący Komsomolu Michajłow podkreślił w swym referacie, że w szeregach wielkiej armii komsomolskiej znajdują się młodzi przodownicy pracy i nauki, no watorzy przemysłu, budownictwa, nauki, którzy swym zapałem i pracą wnieśli ogromny wkład w dzieło budowy socjalizmu i położenia fundamentów pod społeczeństwo komunistyczne.

W walce o wykonanie planów powojennej pięcioletki, o jakość produkcji, o podniesienie poziomu życiowego narodu mobilizowali oni młodzież do zaszczytnego współzawodnictwa, będąc sami wzorem ofiarności i oddania sprawie.

W referatach członków Komitetu Centralnego jak i w dyskusji przebiegała słuszną dumą i radością z dotychczasowych osiągnięć. Nie przesłoniła ona jednak pewnych niedociągnięć, jakie zdarzyły się na przestrzeni lat, które upłynęły od ostatniego zjazdu. Delegaci z odwagą przyznawali, że w niektórych wyższych ogniwach komsomolskich nie przywiązywano należytej uwagi do łączności z podstawowymi organizacjami, nie opiekowano się należycie organizacjami pionierskimi, nie interesowano się życiem szkół. Te błędy zostały poddane rzeczowej krytyce, która ujawniła dojrzałość polityczną młodzieży.

ców, musi mobilizować młodzież do gruntownego opanowania podstaw nauk.

W parze z tym musi iść również rozszerzenie zakresu oświaty politycznej, która ma niezwykle doniosłe znaczenie w wychowaniu młodego pokolenia. Zjazd postanowił, że Komsomol ramie przy ramieniu z nauczycielstwem ze wzmoczoną energią czuwać będzie nad ideologicznym wychowaniem młodzieży, opiekować się będzie organizacjami pionierskimi, weźmie aktywny udział w życiu studentów, czuwać będzie nad pracami wydawnictw młodzieżowych oraz pomagać będzie w kształceniu kadr nauczycielskich.

Zjazd dokonał również wielkiego dzieła w dziedzinie organizacyjnej. Znalazło to wyraz w przyjętych przez ogół delegatów zmianach statutu Komsomolu. Na plan pierwszy została w nowym statucie wysunięta kwestia kierownictwa partyjnego, jako głównej gwarancji pracy całej organizacji. Na podstawie uchwał zjazdu, został zniesiony stan kandydacki, zatwierdzono też w statucie specjalne postępowanie o przyjmowaniu do Komsomolu młodzieży od lat 14-tu.

Przepisy o obowiązkach i zadaniach komsomolca znalazły nowe, pełniejsze sformułowanie, oparte na bogatym doświadczeniu ubiegłych lat oraz na zadaniach, jakie nakłada na młodzież nowa sytuacja.

Na zakończenie zjazdu delegaci w imieniu 9-milionowej armii komsomolskiej wystąpił na ręce towarzysza Stalina, przewodnika młodzieży radzieckiej list, w którym piszą: „Ślubujemy, że pomnożymy sławne tradycje Komsomolu, że będziemy nadal wiernymi pomocnikami Partii Komunistycznej w walce o całkowite zwycięstwo komunizmu w naszym kraju... Przrzekamy, że zawsze będziemy czujni, gotowi do drugiego odprawy najeźdźcom imperialistycznym i do oddania wszystkich sił, a w razie potrzeby również życia w obronie naszej socjalistycznej ojczyzny”.

Słowa te zawierają w sobie wielki program działania, program, który zostanie realizowany. Młodzież komsomolska bowiem czynem dowiodła, że z przyjętymi na siebie zadaniami umie się w pełni wywiązać.

L. M.

Komuniści niemieccy wzywają do walki o prawo samostanowienia i o zjednoczenie Niemiec

Tow. Max Reimann potępia narzucony przez Anglosasów statut okupacyjny

BERLIN (PAP). Przewódca Niemieckiej Partii Komunistycznej w Bizoni — Max Reimann wygłosił w Hagen (Westfalia) przemówienie na temat narzuconego Zachodnim Niemcom tzw. „statutu okupacyjnego”. „Należy się liczyć z tym — oświadczył mówca — że zarówno partia socjaldemokratyczna (SPD), jak i partie chrześcijańsko-demokratyczne (CDU i CSU) przyjmują jak najszybciej — po pozorowanej walce — statut, którego same się domagały i uczynią wszystko, aby pójść na rękę żądaniom zachodnich władz okupacyjnych.”

W imieniu Niemieckiej Partii Komunistycznej stwierdzał, że statut okupacyjny pozbawia ludność Zachodnich Niemiec możliwości zmiany według swej woli projektowanej konstytucji.

Ale naród niemiecki nie zgodzi się na odebranie mu prawa samostanowienia i na skazanie go na nędzną egzystencję. Jakkolwiek Adenauer i Schumacher odrzucają zaproszenie Niemieckiej Rady Ludowej przeprowadzenia wspólnej konferencji, to jednak wiemy o tym, że we wszystkich warstwach społeczeństwa Zachodnich Niemiec ugruntowało się przekonanie o konieczności porozumienia pomiędzy Niemcami Zachodnimi i Wschodnimi.

Pozdrawiamy Socjalistyczną Partię Jedności i wszystkie siły demokratyczne w radzieckiej strefie, które walczą o niezależną i jednolitą Republikę Niemiecką.

W zakończeniu przemówienia Reimann wezwał ludność stref zachodnich, niezależnie od

głędów politycznych, do zjednoczenia się w walce o utworzenie jednego ogólnonarodowego rządu niemieckiego.

Sprzeciw Polski i ZSRR w sprawie utworzenia „Straży ONZ

LAKE SUCCESS (PAP). Na ostatnim posiedzeniu Komisji Politycznej delegacji ZSRR i Polski wypowiedziały się przeciwko projektowi utworzenia „straży ONZ”, wniesionemu przez sekretarza generalnego ONZ Trygve Lie. Delegat radziecki MALIK oświadczył, że projekt ten jest całkowicie sprzeczny z Kartą ONZ i stanowi jedynie przyczynek do „ekspansyjnej polityki pewnych mocarstw”. Delegat polski dr Suchy wyraził również na podstawie Karty ONZ, że projekt utworzenia tego rodzaju „straży” koldu

je z zasadami i obowiązkami Narodów Zjednoczonych i podkreślił, że zrealizowanie tego projektu podważyłoby jedynie autorytet ONZ.

Przedstawiciele niektórych innych państw zwrócili uwagę na to, że utworzenie „straży” połączonych z sobą ogromne wydatki na jej utrzymanie.

Większość delegatów wypowiedziała się jednak za przekazaniem projektu specjalnej komisji dla zbadania go i przedstawięcia swego wniosku następnej sesji Zgromadzenia Generalnego ONZ.

Trzy nowe umowy handlowe

W ciągu kwietnia podpisałimy trzy nowe umowy handlowe: z Pakistanem, Islandią i Rumunią. W stosunku do Rumunii i Islandii nastąpiło rozszerzenie dotychczas istniejących umów, zwiększające wzajemną obustronną wymianę handlową. Umowa handlowa z Pakistanem, podpisana w dniu 5 kwietnia r., jest pierwszą powojenną umową handlową, zawartą przez nas z krajami Dalekiego Wschodu.

Na zakończenie zjazdu delegacji w imieniu 9-milionowej armii komsomolskiej wystąpił na ręce towarzysza Stalina, przewodnika młodzieży radzieckiej list, w którym piszą: „Ślubujemy, że pomnożymy sławne tradycje Komsomolu, że będziemy nadal wiernymi pomocnikami Partii Komunistycznej w walce o całkowite zwycięstwo komunizmu w naszym kraju... Przrzekamy, że zawsze będziemy czujni, gotowi do drugiego odprawy najeźdźcom imperialistycznym i do oddania wszystkich sił, a w razie potrzeby również życia w obronie naszej socjalistycznej ojczyzny”.

Słowa te zawierają w sobie wielki program działania, program, który zostanie realizowany. Młodzież komsomolska bowiem czynem dowiodła, że z przyjętymi na siebie zadaniami umie się w pełni wywiązać.

Podpisany w dniu 7 bm. dodatkowy protokół zwiększa wazjemne obroty do wysokości 1,5 miliona dolarów.

Trzecią wreszcie umową, zawartą w ciągu ostatnich dni, jest dodatkowy protokół do handlowej umowy polsko-rumunskiej, zawartej 7 lipca 1945 r. Ogólna wartość obrotów po każdej stronie zamykała się sum 3,5 miliona dolarów. W ramach tej umowy otrzymywaliśmy z Rumunii artykuły spożywcze i surowce hutnicze. Wywoziliśmy węgiel, koks, wyroby hutnicze, elektrotechniczne, chemiczne i maszyny.

Dodatkowy protokół powiększa wzajemne obroty o 30 procent, rozszerzając nasz wywóz do Rumunii w towarach objętych umową. W zakresie przywozu do Polski wprowadzono dodatkowo mięso, tłuszcz, wszystkie te trzy umowy otwierają przed naszym gospodarstwem nowe możliwości. Za pewnią nam one dostawę cennych dla naszego życia gospodarczego surowców, a rozszerzają na umowa z Rumunią w zakresie dostaw mięsa i tłuszczu przyczyniły się do zmniejszenia trudności istniejących w tej dziedzinie.

W. P.

Powrót reemigrantów

SZCZECIN (PAP). Dnia 11 bm. na Dworzec Turzyński w Szczecinie przybył transport reemigrantów ze strefy radzieckiej w liczbie 105 osób. Są to w większości wykwalifikowani rzemieślnicy i górnicy, część z nich udaje się na Śląsk, pozostali osiedlą się na Pomorzu Szczecińskim.

Druga umowa, zawarta w 1948 r., powiększyła obustronną wymianę handlową do wysokości 1,4 miliona dolarów po stronie przywozu i wywozu. Objęła ona obok wywozu węgla również wyroby żelazne, materiały elektrotechniczne i sode. Przywoziliśmy natomiast skóry baranie, śledzie, tran i konle.

Depesza premiera Albanii Hodży do Generalissimusa Stalina po opuszczeniu Moskwy przez albańską delegację rządową

MOSKWA (PAP). Ogłoszono tu radziecko-albański komunikat o pobycie w stolicy ZSRR albańskiej delegacji rządowej z premierem Enverem Hodżą na czele. Komunikat stwierdza, że delegacja albańska odbyła w czasie swego pobytu w Moskwie rozmowy z zastępcą przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR Mikołojem, z ministrem spraw zagranicznych ZSRR Wyszyńskim i ministrem handlu zagranicznego ZSRR Myszczkowem.

W wyniku tych rozmów zostało podpisane porozumienie w sprawie dostaw dla Albanii sprzętu technicznego i materiałów na kredyt oraz protokół o wzajemnych dostawach towarów na rok 1949.

11 b.m. opuściła Moskwę albańska delegacja rządowa z premierem Enverem Hodżą na czele. Na lotnisku moskiewskim delegację zęgnął wiceprzewodniczący Rady Ministrów ZSRR — Mikołojan, minister spraw zagranicznych Wyszyński, wiceminister handlu zagranicznego Komykyn, wiceprzewodniczący Moskiewskiej Rady Miejskiej Abramow, ko-

mendant Moskwy gen. Siniłow i inni.

Przed opuszczeniem terytorium ZSRR premier albański Hodża wystosował depeszę do Generalissimusa Stalina, w której dziękuje narodowi radzieckiemu, jego rządowi oraz Generalissimusowi Stalinowi za serdeczne przyjęcie delegacji albańskiej i sympatię dla narodu albańskiego.

Hodża stwierdza, że naród albański uważa naród radziecki za swego najłepszego przyjaciela, który pomógł mu w wyzwoleniu z niewoli faszystowskiej i udziela stałej pomocy w budowie nowego, lepszego życia.

638 tysięcy ha obsiano do 10 b.m.

Bilans siewów wiosennych w całym kraju

WARSZAWA (PAP). Jak informuje Ministerstwo Rolnictwa i RR. ostatnie znaczne ochłodzenie, opady śnieżne i deszcze, a nawet przymrozki w dużym stopniu opóźniły przebieg siewów wiosennych. Szczególnie dano się to odczuć w województwach północnych — białostockim i olsztyńskim, gdzie siewy zaledwie rozpoczęto. W województwach południowych — na Śląsku, w woj. łódzkim i woj. lubelskim siewy rozpoczęły jeszcze w marcu, dlatego województwa te przodują w pracach wiosennych. Do 10 bm. dokonano one 25 proc. zasiewów zbóż jarych — psze-

niczy jarej, jęczmienia i owsa. W całym kraju obsiano ogółem 638 tys. ha, w tym 86.500 ha pszenicą jara, 113.500 ha jęczmieniem, 345.300 ha owsem, oraz 92.700 ha innymi roślinami.

W tegorocznej kampanii wiosennej na uwagę zasługuje duże zainteresowanie rolników na wozami sztucznymi, które dołączono do spódźelni we właściwym czasie i w wystarczającej ilości.

Jak wynika z meldunków, do 1 kwietnia br. chłopci zakupili ok. 260.000 ton z dostarczonej ilości.

W. Ażariew 113 Daleko od Moskwy

W drewnianym domku jasno płonąła „burżujka”. Inżynierowie zdjęli czapki, rękawice i zrzućli plecak. Szmielew częstował ich smażoną rybą, czerstwym chlebem i herbatą w dużych blaszanych kubkach. Mówili o ostatnich komunikatach Biura Informacyjnego. Znałe były komunikaty jedynie sprzed trzech dni i Aleksy słuchając przypuszczał Szmielewa o możliwych na froncie zmianach, poczuł, że serce jego ścisnęło się z trwogi. Przed wyjściem na trasę otrzymał list z Moskwy. Ani radio, ani gazeta nie mogły mu dać tych szczegółów, jakie znajdował w liście. Szedł z Moskwy prawie miesiąc, a teraz już dwanaście dni wędrują wzdłuż Adu. Wiedział, że od tej pory sytuacja pod Moskwą nie polepszyła się. Co mogło się zdarzyć w ciągu ostatnich dni?...

ogrzez się i ruszają dalej. Zaczęli przyjeżdżać goście aż z Nowińska.

— Kto na przykład? — Szofer Smorczkow. — Czy znacie takiego? Co to za chłop! Wciąż po drodze pędzi tu i z powrotem, pewnego razu utkwilił gdzieś siedem kilometrów stąd. Przywłócił się w nocy, zmęczony, zły. — „Pomóż powiada, kiedyś ci się odwzajemne”. Oczywiście pomogliśmy — wyciągnęliśmy maszynę, zaopatrzyliśmy w benzynę. Był jednakże bardzo zmęczony. Dałem mu jeść, a on zasnął przy stole z kawałkiem chleba w ręce. Nawet nie słyszał, jak położyłem go na ławce. Po trzech godzinach jednak obudził się i zaczął się śpieszyć...

— Dobrze, jeśli już dojechał do cieśniny — powiedział Aleksy.

— Wątpliwe. Wiem od Pankowa, że minął dziewiąty punkt, ale dalej droga się robi wciąż gorsza, a od Adu do cieśniny podobno w ogóle nie ma drogi. Wątpię czy doprowadzi maszynę do miejsca, chociaż uporu w nim duzo. Ogromny ciężar przyjął człowiek na siebie.

— Ale za to przyniósł wiele pożytku, — zauważył Beridze. — Na wszystkich punktach, gdzie tylko byliśmy, szoferzy przyjmując na siebie zobowiązania wspominają zawsze jego imię...

— Po Smorczkowie przybyło z Nowińska — ile myślicie — trzysta osób — opowiadał Szmielew. — Zapewne kolumna Gonczaruka. — Tak. Tym wspólnie łatwiej jest zwyciężać drogę... Jeśli zasypie drogę, to schodzą z maszyny i oczyszczają ją. Ci także porządnie się namęczyli, czasem wypada przebiegać zasypaną na przestrzeni kilku kilometrów. To nawet bardziej męczy niż chodzenie piechotą. Sam Gonczaruk jest chory, ledwie się porusza. Postanowił, jeśli dalej droga będzie zła — pozostawić na dziesiątych punktach maszyny i drogę kontynuować pieszo. Słusznie, bo przecież nie będą dźwigać ciężarówkę na plecach! Byli tu wszystkiego jeden dzień, ale mieliśmy z nimi wiele kłopotów, bo jednakże trzeba ich było gdzieś umieścić i nakarmić, a trzysta osób to nie żarty. Pomogli mi jednak doskonale, pracowali rzeczywiście po stachanowsku. Potem przyjechał tu traktorzysta Silin, który przywiózł na płocach cały dom. Ten również wiele dla nas zrobił — ubił drogę, wozni ładunki. — Kiedy Silin przejeżdżał? — Zaraz sobie przypomnę... Przedwczoraj! A zaraz po nim przyjechał sam gospodarz. Inżynierowie słyszeli, że zdanie to wypowiedział znacząco. Beridze iakby nie rozumiejąc o kim mowa zapytał

Bronisława Borecka

Przodownica pracy PZPB Nr 3 delegatka na Światowy Kongres w Obronie Pokoju

O pokój trzeba walczyć



stka kapitalistów wszyscy ludzie uczciwi występują przeciwko wojnie.

Od 15 roku życia pracuję jako prządka. Obecnie w warunkach Polski Ludowej, gdy od naszej pracy zależy nasz dobrobyt, nasza przyszłość, włączyłam się do potężnego ruchu współzawodnicstwa pracy i w moim otoczeniu robotniczym uchodzę za przodownicę pracy. Razem z całą klasą robotniczą Polski pracuję dla urzeczywistnienia naszego wielkiego celu — zbudowania w

Polsce socjalizmu. A właśnie dla osiągnięcia tego celu potrzebny nam jest trwały pokój.

Przed kilku dniami czytałam w prasie o uchwale podjętej przez załogę fabryki chemicznej w Pustkowie: w dzień podpisania w Waszyngtonie antyradzieckiego i antypolskiego wymierzonego przeciwko całej ludzkości paktu atlantyckiego, robotnicy tej fabryki podjęli uchwałę przedterminowego wykonania planu. Przeczytałam tę wiadomość z rado-

ścią. Odpowiedź robotników z Pustkowa była słuszną: właśnie dobrą pracą, przedterminowym wykonaniem planów produkcyjnych, podniesieniem jakości produkcji wzmocniamy siły naszego państwa, a przez to i siłę całego światowego obozu pokoju.

Coraz więcej załóg i coraz więcej robotników polskich mówi do imperialistów językiem załogi Pustkowa.

I to jest nasz najważniejszy wkład w dzieło o pokój!

System oszczędzania i jego mistrzowie w Wytwórni Sprzętu Mechanicznego

„Gospodarstwo nasze dojrzało już do tego, aby można było przejść od metody doraźnych akcji oszczędzania do planowego systemu oszczędzania” — oświadczył minister Dąbrowski na Krajowej Radzie Oszczędnościowej. Tak właśnie pojęła swe zadania na polu oszczędności załoga Wytwórni Sprzętu Mechanicznego. Stosuje ona nie jednorazowy „zryw”, ale stałe codzienne „ciulanie” dziesiątek, setek, tysięcy złotych, zaoszczędzonych przez planową i racjonalną gospodarkę, prowadzoną na terenie fabryki. Na zebraniu ogólnym cała załoga postanowiła przede wszystkim wykonać plan produkcyjny do 1. IX. 1949 r.

Dyrekcja zaplanowała na rok bieżący 3 mln. zł oszczędności. — Tak mało? — śmiali się z tego planu tokarze, wiertarze i monterzy. Obliczywszy dokładnie swoje możliwości na wszystkich oddziałach, podnieśli sumę do 16.871.000 zł. Do pomocy starszym pracownikom stanęła młodzież. „Tyle złomu leży na terenie zakładu. Pozbieramy go, posortujemy i oddamy do dyspozycji Centrali Złomu” — oświadczyli ZMP-owcy i już wzięli się do roboty.

Najwięcej zaoszczędzimy przez ulepszenie poszczególnych procesów produkcji. O tym stale mówi Dyrekcja, Rada Zakł. i organizacja partyjna. A więc w fabryce wszyscy „kombinują”, indywidualnie i zespołowo. W wydziale energetycznym zaprowadzono elektrolityczne galwanizowanie metalu, zamiast dotychczas stosowanego pokrywania za pomocą gorącej cyny. Dało to 5 razy mniejsze zużycie cyny. Brygada chłodnic zastąpiła gwintowanie ręczne otworów w zbiornikach maszynowym, co przynosi w skali rocznej oszczędność 50.000 zł. W dziale blacharskim „najlepszą” głową jest „firma Ozga” — tak właśnie blacharze nazywają swego majstra, tow. Stefana Ozgę, który stale myśli o tym, żeby coś ulepszyć lub wykorzystać.

— Na taką, na przykład, prostą rzecz, jak zrobienie ramienia koła kierownicy do traktora, trzeba było dotychczas aż trzech faz produkcyjnych — opowiada tow. Ozga. Skonstruował on obecnie przez niego przyrząd pozwalający wykonać owo ramie za jednym zamachem — a więc skracając czas i gwarantując dokładne wykonanie. Dziwne wydawało się wszystkim, że tow. Ozga zainteresował się „szlaką”, powstającą z cyny, zużytej do cynowania chłodnic. Przecież od dawien dawna uważano, że na nic się już ona nie przyda. Okazało się jednak, że jest inaczej. Towarzysz Ozga

Sprostowanie

W dniu wczorajszym wskutek niedopatrzenia redakcji technicznej zmieniony został tytuł artykułu na stronie trzeciej, który powinien być brzmieć: „Francuska Legia Cudzoziemska — oaza dla hitlerowców”. Za przykry błąd przepraszamy naszych Czytelników.

przetopił „szlakę” i uzyskał z niej 450 kg cyny, wartości ok. 120.000 zł.

Wspominaliśmy już kiedyś o tow. Piotrowiczu, obecnie przewodniczącym Rady Zakładowej, który skonstruował aparat do ciągnięcia i zwijania rurek do elementów chłodzących traktora. Oszczędność, polegająca na szybkim wykonaniu i mniejszym zużyciu cyny, wynosi 4 miliony zł rocznie.

Obecnie brygadziści Pyć tak ulepszył jeszcze ten aparat, że zamiast dwóch, obsługuje go tylko jeden robotnik. Nie jest wykluczone, że ulepszenie pójdzie jeszcze dalej.

Można się tego spodziewać po pracownikach, którzy dobrze pojęli system oszczędzania i na każdym kroku starają się go realizować.

H. Sam.

Przełom w życiu szkół polskich Nowe komitety rodzicielskie rozpoczynają pracę

Ubiegły tydzień w wielu szkołach i przedszkolach minął pod znakiem wyborów do nowych Komitetów Rodzicielskich.

Były to bodaj pierwsze wybory, w których liczną wzięli udział rodzice — robotnicy i robotnice, pracownicy umysłowi, a na terenach wiejskich — chłopcy mało i średniorolni.

W poprzednich Komitetach Rodzicielskich rej wodzili przeważnie ludzie, nie reprezentujący większości rodziców. Tym razem, w wyniku dobrego zrozumienia zarządzenia Ministerstwa Oświaty i uchwały KC naszej partii, rodzice — robotnicy postanowili wziąć w swe własne ręce kierownictwo Komitetów, by pracowały one dla dobra młodzieży robotniczej i chłopskiej, dla dzieci ludzi pracy, by wywrzeć skuteczny wpływ na demokratyzację naszego szkolnictwa.

Takie też były rezultaty wyborów: do większości Komitetów wybrani zostali robotnicy i chłopcy mało i średniorolni, oraz inteligenci pracujący, członkowie naszej partii i innych partii demokratycznych.

W tych szkołach, gdzie wybory zostały dokonane, nowe Komitety przystępują już do pracy. Obecnie jest rzeczą ważną, by do tej pracy przystąpiły w sposób najbardziej właściwy.

Zaledwie 2 i pół miesiąca dzieje się u nas od końca roku szkolnego. Ten krótki przeciąg czasu — to okres szczególnie wzmoczonego wysiłku młodzieży szkolnej, a

To i owo Kwiatki z łączki „dyplomatycznej”

— Niedawno ogłoszona została książka Annabeli Bucar, b. pracowniczki ambasady amerykańskiej w Moskwie. P. Bucar stwierdza, że ambasador USA w Moskwie, gen. Bedell-Smith, jest zawodowym szpiegiem, przytacza liczne dowody, że Bedell-Smith, korzystając z nietykalności dyplomatycznej, kierował akcją szpiegowską na terenie ZSRR. Poza tym, dodaje p. Bucar, Bedell-Smith powiększał swe zarobki, sprzedając na czarnym rynku wiedeńskie pióra, papierosy, nylony i nawet własne garnitury.

W Sofii skończył się niedawno proces 15 księży-baptystów, oskarżonych o szpiegostwo i czarnorynkowe transakcje złotem i obcą walutą. Tygodnik „New Statesman and Nation” komentując ten proces przyznaje, że „wobec tego, iż instytucje baptystów w Bułgarii były zawsze utrzymywane za pieniądze amerykańskie, szpiedzi amerykańscy mogli się łatwo znaleźć wśród funkcjonariuszy tych instytucji”.

„Możemy stwierdzić — pisze z innej beczki francuski tygodnik „Aux Ecoules” — że wywiad amerykański nie jest obcy obecnym prowokacjom antykomunistycznym we Francji”.

A oto jeszcze jeden kwiatulek z amerykańskiej łączki dyplomatycznej — głos tygodnika „Economist”, krytycznie sumującego działalność amerykańskiego wywiadu w Europie. „Wywiad — pisze „Economist” — był zwykłą funkcją amerykańskich i brytyjskich dyplomatów”. Ale — ostrzeżenie ten tygodnik — ostatnie procesy o szpiegostwo, zdradę stanu i pospolite czarnorynkowe transakcje wykazały, że wywiad jest zbyt amaterski i radzi „zachowanie pozorów w akcji szpiegowskiej zagranicą”.

Dla nas w Polsce szpiegowska i czarnorynkowa działalność niektórych obcych dyplomatów nie jest oczywiście nowością i została wykazana na przewodach sądowych. W każdym razie cyniczna szczerość „Economista” jest godna sanatorium.

Borecka

O tym, czy będzie wojna, czy też zapanuje na świecie trwały pokój, zdecydować nie panowie Truman, Marshall i Bevin i im podobni, lecz ludzie pracy całego świata. A ludzie pracy całego świata pragną pokoju.

U nas, w Polsce Ludowej, z upragnieniem oczekują wojny tylko byli fabrykanci i byli obszarnicy, pragnący odebrać robotnikom ich fabryki, a chłopom — ich ziemię. W Anglii, w Ameryce i we wszystkich innych krajach kapitalistycznych wojny pragną jedynie fabrykanci, bankierzy i kapitaliści, którzy nigdy sami nie idą przelewać krew, lecz po syłają na żer śmierci robotników i chłopów, zaś sami na wojnie nabijają sobie kieszenie.

Ale i w Ameryce, i w Anglii, i we wszystkich krajach kapitalistycznych większość przynajmniej stanowią robotnicy, masy ludowe, pragnące pokoju i gotowe walczyć o ten pokój. Masy pracujące całego świata rozpoczęły już walkę o pokój, a Kongres Paryski zjednoczył wszystkich świadomych bojowników o tę wielką sprawę i doda im sił w tych zmaganiach.

Mnie, jako jednej z 71 delegatów Polski, przypadł za szczyt reprezentowania na Kongresie załogi naszej fabryki, mas pracujących Łodzi i całej Polski. Przekazałem Kongresowi, przekazałem delegatom 550 milionów ludzi pracy wszystkich krajów, wolę narodu polskiego: nie chcemy wojny, chcemy pokoju i twórczej pracy pokojowej. Razem z innymi delegatami będę reprezentowała na Kongresie kobiety polskie. Przekazałem Kongresowi wolę kobiet polskich, identyczną z wolą kobiet pracujących całego świata: nie chcemy oddawać naszych synów, mężów i braci na rzeź wojenną. Nie chcemy zaprzęcać naszych bliskich dla powiększenia dochodów rekinów kapitalistycznych. Nie chcemy — i plany wojenne imperialistów pokrzyżujemy.

Fakt, że mnie, prządkę, zwykłą robotnicę, wybrano jako jedną z delegatek naszego narodu na Kongres w obronie pokoju, rozumiem tylko w ten sposób, że w dzisiejszych czasach właśnie od takich ludzi, jak ja i moi towarzysze pracy, że właśnie od tych prostych ludzi całego świata zależą losy pokoju.

A że razem z nami, ludźmi prostymi, radzić będą również uczeni, artyści i pisarze, ludzie wielkich umysłów — świadczy to o tym, że poza nieliczną gar-

dzielanych na ten cel funduszy społecznych i dotacji państwowych w celu uruchomienia tak niezbędnego w okresie wiosennym dożywiania.

Zarówno w akcji dożywiania, jak i opracowania planów kolonii letnich, Komitety Rodzicielskie muszą zwrócić szczególną uwagę na objęcie opieką niezamężnej młodzieży robotniczej i chłopskiej.

Sprawy nauczania powinny zająć pierwsze miejsce w pracach Komitetu. Zbliży się okres klasyfikacji. Na Komitetach Rodzicielskich ciąży obowiązek czuwania nad postępami uczniów w nauce, zbadań warunków materialnych dzieci, nieregularnie uczęszczających do szkoły i uzyskujących stopnie niedostateczne. Tym dzieciom Komisja Naukowa - Wychowawcza, współpracując z państwem, powinna zapewnić dodatkowe korepetycje, a na wspólnym zebraniu nauczycielstwa i zainteresowanych rodziców przedstawiać i omawiać plan dodatkowej pomocy naukowej.

Komitety Rodzicielskie w swej działalności nie mogą zapominać o tym, że stworzenie ścisłej współpracy domu ze szkołą stanowi podstawowy warunek dla spełnienia zadań wychowawczych zarówno szkoły, jak i domu. W tym celu Komitet, a właściwie jego sekcja naukowo-wychowawcza, powinna zorganizować cykl odczytów i pogadanek na temat zasad postępowego wychowania dzieci, zainteresować nimi rodziców i pozyskać ich sobie dla stałej współpracy.

Obok kontaktu z rodzicami niemniej ważną jest łączność z młodzieżą za pośrednictwem organizacji ZMP, ZHP i samorządu szkolnego. Tu przed Komitetami otwiera się niezwykle szeroki i wdzięczny teren działania. Zapół młodzieży powinien być przez Komitet wykorzystany dla wciągnięcia jej w rytm życia oraz spraw, jakimi tętni cały kraj. Trzeba zainteresować i zmobilizować młodzież do akcji oszczędności i Czynu Pierwszoplanowego. Należy młodzież szkolną zapoznać z zagadnieniami produkcyjnymi, za pośrednictwem Komitetów Opiekunów zbliżyć ją do fabryk i wsi. Trzeba organizować wycieczki do fabryk, nawiązywać kontakt młodzieży szkolnej z fabryczną, wciągnąć uczniów do pracy kulturalnej i świetlicowej na terenie zakładów pracy.

Młodzież szkolna powinna — na odpowiednio zorganizowanych spotkaniach — poznać czołowych bohaterów pracy, przodków i mistrzów oszczędności. Na terenie zaś samej szkoły Komitety Rodzicielskie powinny czuwać nad aktywizacją organizacji młodzieżowych, skorzystań z ich pomocy w organizacji korepetycji i w ogólnym podniesieniu poziomu naukowo-wychowawczego całej szkoły.

Jeśli po tej linii rozwijać się będzie praca nowych Komitetów, niewątpliwie wywiążą się one ze swych zadań i spowodują zmianę atmosfery oraz oblicza tych szkół, w których doniedawna jeszcze panował duch, obcy tym wielkim rewolucyjnym przemianom, jakie nastąpiły w naszym kraju. Sch.

Nasi korespondenci fabryczni piszą:

Czyn 1-Majowy robotników łódzkich

P. Z. P. W. Nr 3

Pracownicy Państwowych Zakładów Przemysłu Włókienniczego Nr 3, Oddział II, na ogólnym zebraniu w dniu 6 kwietnia uchwaliли w ramach Czynu 1-Majowego wykonać roczny plan produkcji do dnia 10 grudnia oraz zwiększyć do 94 procent ilość towaru I gatunku przy jednoczesnym zmniejszeniu braków do 0,6 procent. Następnie postanowiono

zwiększyć plan oszczędnościowy z 42 mil. złotych do 50 mil. złotych.

Pracownicy stwierdzili, że wymienione zobowiązanie będą traktowali, jako najniższe i dążeniem ich będzie jak najdalsze przekroczenie tych zobowiązań.

Korespondent fabryczny „Głosu” z PZPW Nr 3 Antczak Teodor

wła załoga naszej fabryki tego roczny plan produkcyjny wykonać na dzień 1 grudnia.

Korespondent fabryczny „Głosu” z PZPW Michałak Maria

900.000 tysięcy metrów ponad plan

Załoga Państwowych Zjednoczonych Zakładów Przemysłu Pasmanteryjnego, na swym ogólnym zebraniu, odbytym w dniu 8-go kwietnia, jednogłośnie uchwaliła w ramach Czynu Majowego dać w drugim kwartale bieżącego roku 900.000 m. tkanin ponad plan.

Aby uczcić zbliżający się Kongres Związków Zawodowych postanowiliśmy zwiększyć ilość uczestników współzawodnicstwa pracy o 50 procent. Ponadto uchwalono jednogło-

śnie rezolucję, w której załoga naszej fabryki solidaryzuje się z Kongresem Pokoju w Paryżu. „Precz z podżegaczami wojennymi! — głosi rezolucja — Chcemy w spokoju odbudowywać nasz kraj.”

Również w ramach Czynu Majowego świetlica naszych zakładów wezwwała do współzawodnicstwa kulturalno - oświatowego świetlicę P.Z.Z.P. Łódź-Północ.

Korespondent fabryczny „Głosu” z PZPW J. M. Mielczarek

Rozszerzamy plan oszczędnościowy

Pracownicy Zjednoczonych Zakładów Przemysłu Gumowego na ogólnym zebraniu poświęconym sprawom oszczędności zobowiązali się uczcić dzień 1 Maja podniesieniem sumy zaplanowanych oszczędności o 13.533.000 złotych.

Dział konfekcyjny zobowiązał się dać 6.362.000 zł. oszczędności, mieszalnia 560 tys. złotych, wal-

cownia 440 tys. złotych, szwalnia 382 tys., przykrojownia 4 mil. złotych, oddział nici gumowych — 819 tysięcy złotych a wydział ruchu — 1.020.000 złotych.

Po dodaniu jeszcze kilku mniejszych zobowiązań suma oszczędności dodatkowych wzrosła do 14.418.000 złotych.

Niezależnie od tego postanow-

PZGS Łódzki zajął pierwsze miejsce we współzawodnictwie pracy

W czwartym kwartale ubiegłego roku Powiatowe Związki Gminnych Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” przystąpiły do współzawodnictwa pracy. Do współzawodnictwa przystąpiły również i Gminne Spółdzielnie.

Spółdzielnie współzawodniczyły między sobą odnośnie wykonania akcji zleconych, werbowania największej ilości członków, dobrej obsługi konsumentów, uregulowania zagadnień organizacyjnych, oraz co najważniejsze, wspólnej pracy z czynnikiem społecznym.

Pierwsze miejsce we współzawodnictwie między PZGS

zajął powiat łódzki. Drugie miejsce — powiat konecki. Następne z kolei miejsca zajęły powiaty: skierniewicki, łaski i piotrkowski.

We współzawodnictwie między Gminnymi Spółdzielniami kolejno wysunęły się na czoło G. S.-y w Zgierz, Piątku i Szydłowie.

Współzawodnictwo pracy trwa w dalszym ciągu i ambicją wszystkich spółdzielni, zwłaszcza tych, które na obecnym etapie znalazły się na szarym końcu winno być, aby wysunęły się na czoło i tym samym przyczyniły się do wzrostu dobrobytu mas małych i średniorolnych chłopów.

System oszczędnościowy w spółdzielczości wiejskiej

Spółdzielnie gminne zaoszczędzą milionowe sumy na: obniżeniu manna, pozbyciu się towarów niechodliwych, lepszym wykorzystaniu taboru ośrodków maszynowych i ograniczeniu diet

Sprawom oszczędności w spółdzielczości rolniczej poświęcona była ostatnia odprawa kierowników oddziałów okręgowych i kierowników działów lustracyjnych Centrali Rolniczych Spółdzielni „Samopomoc Chłopska”.

Jak wynika z referatów: prezesa CRS — Pszczołkowskiego, dyr. Janczyka i dyr. Chromika oraz z wypowiedzi pracowników terenowych, możliwości oszczędzania w działalności placówek spółdzielczych na wsi są bardzo duże.

Szeroko omówiono konieczność usprawnienia pracy w gminnych spółdzielniach i we wszystkich innych placówkach spółdzielczych podkreślając, że przez aparat spółdzielczy płynie na wieś 40 procent ogólnej ilości produkowanych obecnie towarów przemysłowych. Usprawnienie w dostawie i rozprzedaży tak dużej masy towarowej powinno przynieść wielkie sumy oszczędności. To samo dotyczy pracy punktów skupu ziemiopłodów i artykułów budowlanych.

Przed wszystkim zwrócono uwagę na możliwość zmniejszenia kosztów dostarczenia towarów do spółdzielni gminnych oraz innych

kosztów hadlowych, stwierdzając, że należy dążyć do zaopatrywania spółdzielni za pomocą transportu kolejowego, zwalczając wszelkie niepotrzebne wyjazdy i wprowadzić oszczędności administracyjne. M. in. należy dążyć do zaopatrywania gminnych spółdzielni bezpośrednio z magazynów okręgowych.

Niektóre spółdzielnie ponoszą duże straty na manco towarowym. Do zwalczania manna wciągnięte zostaną komitety członkowskie i ogół członków spółdzielni. Walka z niedoborami powinna doprowadzić do ich znacznego zmniejszenia, co przyniesie w konsekwencji duże oszczędności.

Ważnym ogniwem systemu oszczędnościowego jest zwalczanie stosowanej w niektórych spółdzielniach sprzeda-

ży na kredyt, w czym powinny odegrać dużą rolę komitety członkowskie.

Ponadto zwrócono uwagę na możliwości oszczędzania w spółdzielczych ośrodkach maszynowych, których liczba przekracza 2.300. Praca idzie tu w kierunku pełnego wykorzystania maszyn i przekroczenia norm wydajności obsługi zatrudnionej przy ma-

szynach. Pewne osiągnięcia ma już okręg wrocławski, gdzie traktory pracują na dwie zmiany.

Zarówno w ośrodkach maszynowych jak i w pracach handlowych spółdzielczość kampania oszczędnościowa połączona zostanie ze współzawodnictwem pracy, które wprowadza się we wszystkich placówkach.

Gospodynie wiejskie pow. rawsko-mazowieckiego przodują w hodowli drobiu

18 Kół Gospodyń Wiejskich pow. rawsko-mazowieckiego przystąpiło do zespołowego współzawodnictwa w sztucznym wychowie drobiu. Hodowlę drobiu oparto na rasie zielononózek i karmazynów. Do końca marca rb.

rozprowadzono wśród uczestniczek współzawodnictwa blisko 1.000 kurcząt. Najlepsze wyniki w hodowli osiągnęło dotychczas Kolo Gospodyń Wiejskich w Pokrzywnie, uzyskując przedzące miejsce w woj. łódzkim.



Kto skupuje cielęta hodowlane?

Pomimo, że nie jestem hodowcą, sprawy hodowli, kontraktacji i sądów na terenie naszego powiatu żywo mnie interesują. W rozmowach z rolnikami spotykam się często z bolączką, którą chciałbym, aby zajęły się odpowiednie czynniki. Chodzi mianowicie o skup cieląt hodowlanych.

W naszym powiecie możemy znotować dużą podaż cieląt i jałówek. Nie wszystkie jednak cielęta i jałówki wolno brać na ubój, a zwłaszcza zabrania się sprzedawać na rzeź sztuki hodowlane. W tym wypadku chłop małorolny staje w obliczu dwu ewentualności. Albo cielęta chować, a nie zawsze może on sobie na to pozwolić, albo sprzedać na nielegalny ubój, bo sztuk hodowlanych na spędach nie kupują. Byłem świadkiem na spędzie w Wieluniu, kiedy to małorolny chłop prosił referenta hodowlanego, by kupić przyprawione cielęta. Referent odmówił, bo

ma wyraźne pod tym względem dyrektywy.

Sądzę, że należałoby znaleźć jakieś rozwiązanie tej sprawy.

Korespondent „Głosu” z Wieluńskiego

OD REDAKCJI:

Jak dowiadujemy się, sprawa ta w najbliższych dniach będzie załatwiona i chłopci będą mogli sprzedawać również i sztuki hodowlane.

Akcja siewna w gm. Kowiesy nie przebiega należycie

Na naszym terenie istnieje ośrodek maszynowy, który jednak nie posiada maszyn. Utrudnia to bardzo obecną akcję siewną, gdyż chłopci nie mogą wypożyczyć potrzebnych im maszyn.

O ile chodzi o kontraktację to należy zaznaczyć, że na początku gospodarze odnosili się do niej nieufnie. Ostatnio jednak w wyniku zebrań zorganizowanych

przez partie polityczne i ZSCH kontraktacja cieszy się dużym powodzeniem.

Nasz lekarz weterynarii spełnia swe obowiązki należycie. Większość gospodarzy zaszczepiła swoją trzodę, co niewątpliwie uchroni ich od strat.

Korespondent „Głosu” z gminy Kowiesy, pow. Skierniewice L. S.

Zjazd młodzieży Szkół Rolniczych „W pracy naszej nie będziemy osamotnieni”

Ostatnio odbył się w Karniszewicach zjazd młodzieży szkół rolniczych. W zjeździe tym wzięły udział średnie szkoły rolnicze z Karniszewic, Buczku i Mikołajewic i Uniwersytet Ludowy z Huty Dłutowskiej, oraz szkoła Przeprosobienia Rolniczego z Ciołczyna.

Na wstępie zostały wręczone nagrody przodownikom pracy P. R. Nagrody te choć skromne pobudziły w nas chęć do przodowania w pracy. Miło było patrzeć jak młodzi chłopcy synowie otrzymywali nagrody za prace nad podniesieniem kultury rolnej na wsi.

Po rozdaniu nagród przemawiali do nas przedstawiciele Oświaty Rolniczej i Insp. Kultury Fizycznej. W przemówieniach wskazywano na to, że młodzież jest przyszłością Polski Demokratycznej, że ma ważne za-

dania do spełnienia w podniesieniu kultury wsi i ugruntowaniu obecnego ustroju w Polsce. Państwo liczy na nas jako na dobrych obywateli i przyszłych przodowników pracy. Każdy z nas zastanawiał się i przyrzekał sobie, że będzie pracował ile sił starczy by wywiązać się z tych obowiązków.

Następnie odbyły się inscenizacje. W pierwszej części występów pokazana była wieś z czasów pańszczyźnianych, kiedy to chłop nie miał dostępu do szkoły, a na wsi panowała nędza i ciemnota. W drugiej części pokazano wieś przyszłości, gdzie chłop nie będzie już orał sochą i miocił cepami. Młocarnie i traktory staną mu do pomocy. Ludzie będą

mieli czas na korzystanie z dobrodziejstw kultury, będą mieli czas na wypoczynek. Następnie był wspólny obiad, a potem gry świetlicowe, w których wzięli udział wykładowcy i młodzież. Wieczorem poszliśmy wszyscy do teatru na „Zemstę” Fredry.

Cóż wynieśliśmy z tego zjazdu? Poznaliśmy się wzajemnie i przekonaliśmy, że jest nas dużo jednak myślących i czujących i mamy zapał do pracy. Rozjechaliśmy się z wiarą, że wieś rośnie w siły, że w pracy terenowej nie będziemy osamotnieni.

Wrońska Teodozja, słuchaczka Uniwersytetu Ludowego w Hucie Dłutowskiej.

Dlaczego zamknięto kuźnię?

W gromadzie Unewel w powiecie opoczyńskim była do ubiegłego miesiąca spółdzielcza kuźnia. Przedtem znajdowała się ona w posiadaniu prywatnego właściciela, który następnie zgodził się pracować jako pracownik spółdzielczy.

Ostatnio zarząd gminnej spółdzielni w Białobrzegach postanowił zlikwidować kuźnię motywując to tym, że „interes ten” nie opłaca się. Należy przy tym zaznaczyć, że z kuźni tej korzystali gospodarze z gromad Unewel,

Celestynów, Potok i inni. Obecnie w związku z likwidacją kuźni gospodarze, którzy do robót polnych na siew potrzebują usług tejże kuźni słusznie narzekają, że gminnej spółdzielni nie opłaca się prowadzenie warsztatu.

Mam wrażenie, że PZGS w Opocznie zajmie się tą sprawą i wpłynie na zarząd spółdzielni gminnej w Białobrzegach, by uruchomił kuźnię we wsi Unewel.

Korespondent „Głosu” Chłopskiego Gab. S.

RADY gospodarskie

Dobór odmiany ziemniaków decyduje o plonie

Plon zależy nie tylko od pory siewu, stopnia uprawy mechanicznej, wilgoci, nasło niecznienia itp. Zależy on w głównej mierze od odmiany. Tylko dobra odmiana najbardziej przystosowana do miejscowych warunków klimatycznych i glebowych gwarantuje wysokie plony. Tak też jest z ziemniakami.

W Polsce uprawia się ziemniaki na powierzchni około 3 mln. ha, przy średniej wydajności 125 kwintali.

Plony te można by dość szybko prawie podwoić, gdyby rolnicy zwrócili większą niż dotychczas uwagę na dobór odmian. Główną bowiem przyczyną niskich plonów nie leży bynajmniej w wadliwej uprawie, słabym nawożeniu, w niedbalej pielęgnacji, lecz właśnie w odmianach.

Na ogół obsadza się pola kartoflami dziesiątki lat uprawianymi w danym gospodarstwie. Kartofle takie najczęściej nie są odporne na raka, a co gorsze, wykazują duży procent zawirowania. Często u nas spotyka się dziś na polu z ziemniakami całe place opalone przez wirusy. Najbardziej nawet odmiana uprawiana wiele lat wytrwała się. Stąd też każdy rolnik powinien pamiętać, ażeby podobnie jak zboże tak i kartofle co pewien czas wymieniać.

Pierwszą i nieodwołną czynnością jest decyzja w jakim okresie chcemy mieć dużo kartofli. Być może, że gospodarstwo nastawia się na wczesne ziemniaki, celem dwukrotnego wykorzystania tego samego pola w bieżącym sezonie uprawnym. W takim wypadku należy dobrać najwcześniejsze odmiany. I tu na pierwszym miejscu należy postawić Early-Rose — powszechnie znana odmiana pod nazwą Amerykanów, dalej może być Cesarska Korona i Alma również, byleby była dostatecznie zdrowa i niezawirusowana. Do wczesnych ziemniaków rozpowszechnionych w zachodnich dzielnicach kraju należą takie odmiany, jak: Vrubotho, Zigeline, Mytalfruhe. Te odmiany w małym stopniu zawirowane odznaczają się wczesnym dojrzewaniem, oraz tym, że są smaczne. Kolor mają lekko żółtawy.

Jeżeli gospodarstwo zawiera kontrakt z miejscową kochmalnią, czy innym zakładem przemysłowym to

wówczas sam zakład z góry przewiduje odmiany. Kartofle przemysłowe odznaczają się późnym dojrzewaniem i wysokim procentem skrobi (mączki). U takiej np. Parnasii procent skrobi waha się w granicach od 20—24 procent.

Przebiegnie jednak gospodarstwo w Polsce chce mieć trochę ziemniaków wczesnych. Resztę zaś przeznaczają na zimowe i wiosenne spożycie. W naszych warunkach ziemniak jest podstawą w żywieniu trzody chlewnej. I szczególnie w miesiącach letnich: czerwcu, lipcu, kiedy młode ziemniaki nie nadają się jeszcze na spasań, a starych już nie ma, trzoda albo idzie niedopasła na targ, albo wchodzi w okres głodowania. Taka sytuacja wynika głównie z braku upraw późnych odmian. Najczęściej uprawia się u

nas średnio-wczesne i te już w czerwcu nie nadają się do spożycia ani przez ludzi, ani przez zwierzęta. Stąd też w gospodarstwie należy nastawić się na ziemniaki późne rakoodporne o jak najmniejszym stopniu zawirowania. Do takich odmian zaliczyć by można: Ackersegen, Voran, Jubel, Prisca. Z polskich odmian: Kmieć, Sobieszynskie i Hetman.

Wszystkie te wyżej przytoczone odmiany wykazały się w ostatnich latach najwyższymi plonami. Są bardzo znane, odznaczają się wysokim procentem skrobi i przechowują się bardzo do brzo. Takie np. Vorany wykazują minimalne straty na wadze całą wiosną i lato. Są więc idealnymi ziemniakami do spożycia latem zarówno przez ludzi, jak i przez zwierzęta.

Naukowcy polscy powinni pójść w ślady uczonych radzieckich i śmiało dzielić się swoimi doświadczeniami z mało i średniorolnymi chłopami

W dniach 6—8 kwietnia odbyły się w Warszawie obrady Państwowego Instytutu Naukowego Gospodarstwa Wiejskiego.

W obradach wzięli udział: Minister Rolnictwa i Reform Rolnych Jan Dąb-Kociół, przedstawiciele Ministerstwa Rolnictwa i RR, Rady Narodowej, dyrektorzy instytutów naukowych, kierownicy zakładów doświadczalnych i pracownicy administracji PING.

Minister Dąb-Kociół zwrócił się do zebranych przedstawicieli nauki ze specjalnym apelem, mówiąc m. in.: „Zwiążcie się w swojej pracy naukowej z organizacjami gospodarczymi i społecznymi na wsi, służcie im swoją cenną radą, wpływajcie na postępie i podniesienie wydajności w rolnictwie.

W okresie, gdy rolnictwo polskie pragnie wyjść z zacołania i unowocześnić się, gdy mobilizujemy wszystkie dostępne nam w tym celu czynniki, naukowcy nie mogą stać na uboczu i ograniczać się tylko do zamkniętych, laboratoryjnych badań, bo choćby były one jak najbardziej rewelacyjne, to jeśli nie wyjdą poza ściany laboratoriów, jeśli nie znajdą żywego, konkretnego zastosowania w praktyce, nie będą przedstawiały wartości. Zapraszajcie do swoich zakładów — powiedział mini-

ster — okolicznych chłopów, pokazując im swoje osiągnięcia na polach doświadczalnych, dzielcie się swoimi cennymi zdobyczami naukowymi z państwową służbą agronomiczną, instruktorami rolnymi, referując im na zjazdach i konferencjach, wyniki swoich badań, udzielajcie im swoich rad i wskazówek, wspomagajcie ich pracą swoimi radami i instrukcjami.

Każdy z naukowców specjalności rolnej winien mieć pod opieką jedną wieś i tam bezpośrednio przeprowadzać swoje badania naukowe. Powinien radzić i pouczać chłopów, jak podnieść wydajność ziemi, jak chronić inwentarz żywy od chorób i wpływać na jego racjonalny rozwój, wreszcie jak trzeba gospodarować, aby podnosić produkcję rolniczą.

Spółceństwo polskie widzi i zna już wspaniałe osiągnięcia powstałe w Związku Radzieckim agrobiologii i pragnie je widzieć zastosowane w polskim rolnictwie.

Obowiązkiem naszych naukowców jest troska — powie dział na zakończenie minister Dąb-Kociół — aby te cenne zdobycze radzieckiej nauki rolniczej przyswoić naszemu rolnictwu i podać do zastosowania w praktyce rolnikom.

Sprostowanie

Do zamieszczonego w dniu wczorajszym artykule pt. „Przeszło ćwierć miliona zł. uzyskały PGR-y” wkładła się pomyłka korektorska, którą niniejszym prostujemy. Tytuł powinien brzmieć „Przeszło ćwierć miliarda, a nie miliona”.

Za nieporozumienie czytelników przepraszamy.

Red.

Kronika Piotrkowa



KOMU WINSZUJEMY

Sroda, dnia 13 kwietnia 1949 r.
Dziś: Justyna

WAŻNIEJSZE TELEFONY

Urząd Bezpieczeństwa Publicznego 10-49
Straż P. 10-72
Szpital św. Trójcy 10-70
Pogotowie lekarskie nocne ul. Stalina 45, tel 10-04

Redakcja i administracja „Głosu Piotrkowskiego” Piotrków, Al. 3 Maja 4. Interesantów przyjmuje się codziennie (prócz niedziel i świąt) od godz. 15 do 18.

Rozdziałnia „Głosu Piotrkowskiego” ul. Słowackiego Nr 26, Tel. 15-40.

Czyn Pierwszomajowy kolejarzy

Zobowiązania wykonania dodatkowych prac

Kolejarze piotrkowscy, znani ze swej sumiennej i oszczędnej pracy, postanowili godnie uczcić dzień Święta Klasy Robotniczej — 1 Maj.

Już od paru dni na poszczególnych oddziałach odbyły się zebrania załogi, na których podejmowane są od powiednie zobowiązania.

Pracownicy warsztatów Parowozowni Piotrków-Towarowa w liczbie 212 zobowiązali się w ramach Czynu Pierwszomajowego wykonać następujące prace:

W dziale gospodarczym postanowiono ustawić kompresor na fundament i połączyć go ze zbiornikiem powietrznym oraz zestawić motor elektryczny. W dziale sprzętek postanowiono wyremontować 3 komplety sprzętek z założeniem zaworów wyrobu wiasnego. Kowale zobowiązali się wykonać 3 nowe resory parowozowe, pracownicy napraw bieżących — wykonać 16 na praw bieżących. Pracownicy zatrudnieni przy myciu parowozów, zobowiązali się w kwietniu wymyć dodatkowo 4 parowozy. Zespół murarzy postanowił między innymi wykonać fundament pod motor elektryczny.

Niemniej godnie uczczą dzień 1 Maja pracownicy Parowozowni Głównej. Zobowiązali się oni wykonać 6 napraw średnich

Pracownicy drużyn Parowozowni Głównej w Piotrkowie, maszyniści, pomocnicy maszynistów i palacze postanowili dodatkowo doprowadzić zewnętrzny wygląd parowozów do należytego stanu oraz uporządkować skrzynki narzędziowe i inwentarz parowozowni.

Wpłynęły i dalsze zobowiązania w ramach Czynu Pierwszomajowego. Pracownicy warsztatów wagonowych i rewidencji wagonów parowozowych Parowozowni Głównej postanowili wykonać dodatkowo liczne prace przy naprawach bieżących. Pracownicy placowi zobowiązali się uporządkować plac i warsztaty. Pracownicy biurowi podjęli się dodatkowego uporządkowania akt w biurze.

Pracownicy magazynu zasobów i składu opału postanowili dać wkład nie mniejszy. Robotnicy zatrudnieni przy wydawaniu deputatów węglowych, zobowiązali się wydać dodatkowo 72 tony węgla. Robotnicy placowi

wyładują 280 ton węgla dodatkowo oraz splantują węgiel na stosach.

Robotnicy, zatrudnieni przy czyszczeniu i nawęglaniu parowozów, postanowili wyładować 720 ton węgla dodatkowo oraz pomóc robotnikom placowym przy czyszczeniu toru i plantowaniu stosu. Robotnicy, zatrudnieni w magazynie zasobów, podjęli się sprawdzenia i konserwacji materiałów, znajdujących się w magazynie. Zadaniem pracowników biurowych będzie wyprzedaż wszystkie zaległości na bieżąco.

Nie pozostali za nimi w tyle również pracownicy umysłowi Parowozowni Głównej. Zobowiązali się oni całkowicie zużytkować czas pracy, ażeby uniknąć godzin nadliczbowych, co jak obliczono, da miesięcznie około 20,000 zł. oszczędności. A po

nieważ wysiłek ten postanowiono kontynuować, wyliczono, że w ten sposób oszczędzą Państwu 180,000 zł w br. Ponadto postanowiono zorganizować pracę w ten sposób, by premie pracownicy i akordowe zamiast 18 czy 20 kwietnia wypłacić pracownikom już 15 kwietnia przed Świętami. Postanowiono też do dnia 1 maja wyrównać wszelkie zaległości. Podejmując powyższe zobowiązania wezwali oni również pracowników umysłowych Parowozowni Głównej w Karsznicach do podjęcia podobnej uchwały.

Złóż ofiarę na Odbudowę Warszawy

Robotnicy Fabryki Sklejek w Ośrodku Maszynowym w Kamieńsku

W ramach akcji łączności miasta ze wsią, załoga Fabryki Sklejek udała się do ośrodka maszynowego i szkoły powszechnej w Kamieńsku. Robotnicy zapoznali się z brakami, jakie tam istnieją. W szkole powszechnej stwierdzono niedostateczną ilość ławek, a ponad to, które się tam znajdują, są w stanie godnym poławania. Również i inne sprzęty szkolne jak tablice, szafy i stoliki nie nadają się prawie do użytku. Wobec tego, postanowiono na dzień 25 kwietnia br. zwołać posiedzenie Komitetu Rodzicielskiego i nauczycielstwa, aby wspólnie omówić plan działania.

Jak nas informuje kierownictwo fabryki i przewodniczący Rady Zakładowej, punktem honoru dla robotników Fabryki Sklejek jest wyposażenie szkoły powszechnej w Kamieńsku w należyty sprzęt.

Nadmienić należy, że robotnicy oprócz akcji opiekuńczej rozwinęli na szeroką skalę zakrojoną akcję uświadamiającą, w ramach której wygłoszono szereg referatów, poruszających aktualne zagadnienia polityczne.

Nawiązano również łączność z miejscowymi organizacjami jak PZPR, ZMP i Kółkami Rodzicielskimi. (K.M.)

Obrady piotrkowskiego aktywu Związków Zawodowych

Nad aktualnymi zagadnieniami obradowali przed paru dniami przedstawiciele poszczególnych Oddziałów Związków Zawodowych w Piotrkowie. Przewodniczący Powiatowej Rady Związków Zawodowych w Piotrkowie ob. Lechowicz Stanisław, w swym referacie omówił rolę Związków Zawodowych w obecnej sytuacji międzynarodowej, oraz nakreślił zadania jakiegoby winny być realizowane przez piotrkowski aktywu związkowy na obecnym etapie naszego życia gospodarczego.

Najważniejszym zadaniem obecnej chwili — jak wskazał tow. Lechowicz jest przystąpienie do systematycznego, planowego oszczędzania. Należy większą niż dotychczas zwrócić uwagę na procent braków i odpadków w produkcji, zwiększyć

Przegotowania do 1 Maja

Świetlica huty „Feniks”, posiadająca obszerny lokal oraz należyte i estetyczne urządzenie, ma wszelkie warunki do należytego rozwoju. To też nie dziwnego, że młodzież tutejszego koła ZMP jest jej częstym gościem. Szczególnym powodzeniem u młodzieży cieszy się biblioteka, która ostatnio wyposażona została w dzieła klasyków marksizmu i leninizmu. Ze sceny świetlicy często korzysta sekcja teatralna koła ZMP, dość często urządzając tutaj swe imprezy.

Ostatnio w związku ze zbliżającym się dniem 1 Maja, wre tutaj gorączkowa praca. Chcąc godnie uczcić święto klasy robotniczej, ZMP-owcy postanowili wystawić dla załogi fabrycznej przedstawienie pt. „Gospodarz to ja”.

Częstymi gośćmi świetlicy są również robotnicy fabryczni. Interesują ich przede wszystkim dzienniki i czasopisma periodyczne, których jest znaczna ilość. Wielu z nich, chcąc uzupełnić swą wiedzę, z zainteresowaniem studiują książki treści fachowej i teoretyków marksizmu. (pż)

Rozpoczęcie budowy lotniska będzie Czynem 1-Majowym Ligi Lotniczej

Obwód piotrkowski Ligi Lotniczej, pragnąc nawiązać jak najściślej współpracę z organizacją „Służba Polsce”, postanowił lotnisko sportowe, którego budowę w Piotrkowie niebawem ma rozpocząć, oddać do użytku tej organizacji.

Liga Lotnicza wystąpiła do Zarządu Miejskiego o przydzielenie odpowiednich terenów. Zarząd Miejski ustosunkował się do planów tych przychylnie, oddając do użytku Ligi 11 ha ziemi na terenach dawnego pola wyciągowego, co łącznie z posiadanymi tam już przez Ligę 5 ha, stanowi wymagań pod budowę lotniska powierzchni. Przed kilku dniami został wyłoniony Komitet Budowy Lotniska Sportowego w Piotrkowie, w skład którego weszli jako przewodniczący ob. Kazimierz Burzyński, starosta powiatowy, wiceprzewodniczący ob. Czesław Pabisia — prezydent Piotrkowa oraz jako człon-

kowic ob. ob. Stanisław Barczewski z ramienia Ligi Lotniczej, por. Alfred Matuszewski, Komendant Miejski „Służby Polsce” i Koczowski, przewodniczący Zarządu Miejskiego ZMP.

Budowa lotniska rozpocznie się w dniu 1 maja r.b. położeniem kamienia węgielnego pod pierwszy hangar. Rozpoczęcie budowy lotniska — to Czyn Pierwszomajowy Ligi Lotniczej obwodu piotrkowskiego.

W celu zdobycia odpowiednich funduszy Komitet organizuje szereg imprez kulturalno-rozrywkowych i lotniczych.

Niezależnie od tego, zorganizowane będą zbiórki uliczne, z których pierwsza odbędzie się w dniu 18 bm., w drugi dzień świąt. Komitet Budowy Lotniska apeluje tą drogą do ofiarności całego społeczeństwa i wierzy, że rozpoczęta akcja spotka się z szerokim poparciem. (pż)

Powszechny Dom Towarowy powstanie w Piotrkowie

W dobie obecnych przemian społeczno-gospodarczych olbrzymie znaczenie ma należyte rozmieszczenie sieci państwowych placówek handlowych — Powszechnych Domów Towarowych.

Powszechne Domy Towarowe mają za zadanie dotrzeć bezpośrednio do konsumenta i dostarczyć mu jak najlepszy towar po najniż-

szych cenach. W ostatnich dwóch latach liczba placówek PDT wzrosła w znacznym stopniu tak, że dziś każde większe, a nawet i średnie miasto posiada własny Dom Towarowy. Potrzebę otwarcia Domu Towarowego silnie odczuwa również społeczeństwo piotrkowskie.

Jak nas poinformowano w Zarządzie Miejskim, określony już został teren pod budowę Powszechnego Domu Towarowego. Postanowiono, że najwłaściwsze miejsce będzie obok hali targowej przy ul. Promenada. Wybór jest trafny, gdyż z uwagi na bliskość hali targowej, gdzie dwa razy tygodniowo zjeżdża się liczna ludność wiejska, Powszechny Dom Towarowy spełni należyte swe zadanie. Termin budowy wyznaczono na rok 1950.

Dążąc do wcześniejszego zorganizowania PDT Dyrekcja Powszechnych Domów Towarowych prowadzi już starania o uzyskanie lokalu po cukierni „Krakowianiec”, która ostatnio została zlikwidowana. Jeżeli plany te zostaną zrealizowane, to już w najbliższym czasie Piotrków będzie miał swój własny Powszechny Dom Towarowy. Oczywiście w niczym to nie narusza koncepcji wybudowania specjalnego gmachu dla PDT przy hali targowej (S.)

W Piotrkowie mięsa pod dostatkiem

Spółdzielnia „Praca” przygotowała zapasy przedświąteczne

W okresie przedświątecznym wzrasta znacznie popyt na artykuły spożywcze. Przed Wielkanocą szczególnie popytem cieszą się produkty masarskie i mięsne.

Powszechna Spółdzielnia Spożywców w Piotrkowie „Praca” która rozprządza 50 proc. mięsa, przeznaczona dla naszego miasta, zgromadziła już większe ilości tego artykułu. I tak, gdy normalnie sklepy masarskie „Pracy” rozprządają ok. 45 ton mięsa mies., to na kwiecień przewidziano przeszło 70 ton. Przed świętami najwięcej przez klientów są żądane są szynki i wędliny. Obydwie masarnie „Pracy” pracują więc pełną parą na dwie zmiany, aby całkowicie pokryć zapotrzebowanie na te artykuły.

W obecnym okresie wszystkie sklepy masarsko-rzeźnicze PSS „Pracy” w Piotrkowie otrzymują codziennie dwukrotnie świeży towar w ilościach ponad 500 kg na każdy sklep. Chcąc udostępnić zakupy ludziom pracy, sklepy otwarte są cały dzień bez przerwy obiadowej od godziny 8 rano do 20 wieczorem. Podkreślić tu jednak należy, że w ostatnim tygodniu szczególnie po południu sklepy masarsko-rzeźnicze uskarżają się na brak klientów, pożądanym było by więc, aby gospodynie w miarę swych możliwości, czyniły zakupy w tych właśnie godzinach. Jak nas zapewnia kierownik two, mięsa i wędlin w okresie świątecznym w Piotrkowie nie zabraknie (S)

PCK szkoli kadry sanitarne

W łódzkim okręgu PCK dobiega końca zimowa akcja szkoleniowa wiejskich przodowników zdrowia.

W okresie od 1 stycznia do 31 marca r.b. przeszkolono ogółem 255 kobiet, pochodzących ze wsi najbardziej zaniebanych dotychczas pod względem sanitarnym. Dwa ostatnie kursy dla przodownic zdrowia w powiatowym i opoczyńskim są na ukończeniu. Ponadto okręg

łódzki PCK prowadzi szereg kursów ratowniczo-sanitarnych, w tym kurs dla pracowników Dyrekcji Lasów Państwowych. Na kursie tym szkoli się 26 leśniczek i gajownic.

Na wielką skalę zakrojony jest plan wyszkolenia sanitarnego młodzieży szkolnej. Plan ten w ciągu bież. mies. obejmie ponad 500 członków i młodzieżowych PCK.

ANNIK OGŁOSZEN

w dzienniku „GŁOS PIOTRKOWSKI”

Za jednostkę obliczeniową dla ogłoszeń wymiarowych przyjęto 1 mm przez szerokość 1 tamu (szpalty) W tekście i za tekstem — 6 tamów po 45 mm.

Ogłoszenia drobne liczy się za słowo.

Wielkość ogłoszeń	Za tekstem	Nekrologi	Drobne
od 1 do 100 mm	70	70	30 zł.
od 101 do 200 mm	110	110	
od 201 do 300 mm	160	160	
powyżej 300 mm	200	200	

Ogłoszenia tabelaryczne, bilanse i kombinowane o 100 proc. drożej.
Ogłoszenia w numerach niedzielnych i świątecznych o 50 proc. drożej.
Ogłoszenia w numerach specjalnych i okolicznościowych o 100 proc. drożej.

GŁOS
organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Redaguje:
Kolegium, Redakcyjne.
Wydawca: RSW „Prasa”.
Adres Redakcji: Łódź, Piotrkowska 88, III p.
Druk:
Zakłady Graficzne R. S. W. „Prasa” Łódź, ul. Zwirki 17, tel. 206-42.

Telefony:
Redaktor naczelny: 216-14
Zastępca red. nacz.: 218-05
Sekretarz odpowiedzialny: 218-23
Sekretariat ogólny: 223-28
Dział partyjny: 223-29; 254-25 wewn. 10

Dział korespondentów robotniczych i chłop- skich oraz redaktorów gazet świątecznych: 218-42
Dział muzealny: 218-11
Dział miejski i sport.: 254-21 wewn. 5 i 11
Dział ekonomiczny: 223-29
Dział rolny: wewn. 9 — 254-21
Redakcja nocna: 172-51; 156-81

Kolportaż:
Łódź, Piotrkowska 70, tel. 223-22
Administracja: 200-42
Dział ogłoszeń: 111-60
Łódź, Piotrkowska 55, tel. 111-50

TEATR

PANSTWOWY TEATR WOJSKA POLSKIEGO
w Łodzi, ul. Jaracza 27
Dziś o godz. 19.15 komedia najwybitniejszego dramaturga hiszpańskiego Lope de Vegi pt. „Pies ogrodnika”.

TEATR „MELODRAM”
ul. Traugutta 18 (Gmach OKZZ)
Dziś o godz. 19.15 doskonała komedia E. Augier i J. Sandeau pt. „Zięć pana Poirier”.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA
ul. Daszyńskiego 34
Dziś teatr nieczynny.

PANSTWOWY TEATR POWSZECHNY
w Łodzi ul. 11-go Listopada 21
Codziennie o godz. 19.15 a w niedzielę i święta o godz. 16-ej i 19.15
głośna sztuka J. Szaniawskiego „DWA TEATRY” z Karolem Adwentowiczem w roli głównej.

TEATR „OSA”
Traugutta 1 tel. 272-70
O godz. 19.30, w niedzielę i święta o 16 i 19.30 farsa M. Słomczyńskiego i Z. Wiehlera p. t. „Rycerz Szalony” z A. Dymszą.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA”
Piotrkowska 243
Dziś i codziennie o godz. 19.15
BARON CYGAŃSKI

ROBOTNICZE TOWARZYSTWO PRZYJACIÓŁ DZIECI - TEATR LALEK „PINOKIO”
Nawrot 27
Codziennie oprócz poniedziałków o godz. 9.30 „Czarodziejski kalosz”

CYRK NR 2
codziennie o godz. 19.15 soboty 2 przedstawienia - niedziele 3 przedstawienia.
Wielkie widowisko atrakcji.

kina

- ADRIA — „Paganini”
- BAŁTYK — „Rzym Miasto Otwarte”
- BAJKA — „Zuch Dziewczyna”
- GDYNIA — Program Aktualności Kraj. i Zagr. Nr. 15. „Radziecka Ukraina”
- HEL — (dla młodzieży) „Znak Zorro”
- MUZA — „Volpone”
- POLONIA — „Opowieść o Prawdziwym Człowieku”
- PRZEDWIOSNIE — „Dziubars”
- ROBOTNIK — „Skarb”
- ROMA — „Mężczyźni w Jej Życiu”
- RÉCORD — dla młodz. „Zwycięcy Stepów”, dla dorosłych „Noc w Casablance”
- STYLOWY — 1-szy seans dla młodzieży „Byskawica” dla dorosł. „Belita Tańczy”
- ŚWIT — „Tchórz”
- TECZA — „Jej Pierwszy Bal”
- TATRY — „Jasna Droga”
- WISLA — „Opowieść o prawdziwym Człowieku”
- WŁÓKNIARZ — „Rzym Miasto Otwarte”
- WOLNOŚĆ — „Jej pierwszy Bal”
- ZACHĘTA — „Wielka Nagroda” w czwartek, piątek i sobotę kina nieczynne.

SPORT SPORT SPORT

Sport poprzez Związki Zawodowe

dotrze do wielotysięcznej rzeszy mas pracujących i podniesie tężyznę fizyczną naszego narodu

W KCZZ odbyła się konferencja prasowa, zorganizowana przez Związkową Radę Kultury Fizycznej i Sportu. Na wstępie przewodniczący KCZZ — Burski omówił stosunek KCZZ do sportu pracowniczego, podkreślając, że wychowanie fizyczne i sport jest jednym z ważnych odcinków pracy i zadań ruchu zawodowego.

KCZZ doceniając doniosłość i olbrzymie znaczenie sportu, walczyć będzie o podniesienie poziomu ideologicznego i moralnego sportowców oraz rozpowszechnienie kultury fizycznej wśród szerokiej masy pracujących. KCZZ poprzez Związkową Radę Kultury Fizycznej i Sportu zapewni pełną opiekę wszystkim uprawiającym sport.

Rok 1949 będzie okresem wielkiej pracy organizacyjnej, oświatowo - wychowawczej oraz rokiem szkolenia kadr instruktorów sportowych.

Z kolei przewodniczący KCZZ — Burski przedstawił rezolucję prezydium KCZZ, wytyczającą sportowi związkowemu zdecydowaną drogę, w celu umasowienia, podwyższenia poziomu wychowawczo - społecznego, ideologicznego i moralnego kadry sportowców. Następnie przewodniczący Zw. Rady Kult. Fiz. i Sportu — dr Zajackowski omówił strukturę organizacyjną sportu związkowego.

JAKI CEL PRZYŚWIECA ZWIĄZKOWEJ RADZIE K. F. I SPORTU

Zasadniczym celem, którym się kieruje Związkowa Rada Kultury Fizycznej i Sportu, jest masowość i podniesienie poziomu sportowego. Pełne poparcie moralne i materialne dla wszystkich zrzeszeń sportowych związków zawodowych oraz planowa praca umożliwi rozwój sportu pracowniczemu na olbrzymią skalę.

DZIEWIĘĆ BAZ SPORTU ŚWIATA PRACY

Sport związkowy zorganizowany jest według branż w dziewięciu zrzeszeniach sportowych: „Kolejarz”, „Górnik”, „Stal”, „Budowlani”, „Włókniarz”, „Ogniwo”, „Spójnia”, „Chemik” (nazwa jeszcze nie ostateczna) oraz „Związkowiec”.

ZADANIE KÓŁ SPORTOWYCH

Każde z zrzeszeń sportowych obejmuje swoim zasięgiem cyfrę ok. 300.000 członków związków zawodowych. Zrzeszenie skupia kluby i kółka sportowe. Kółka sportowe przy zakładach pracy będą kółkami, w której znajdują się wszyscy, którzy chcą ćwiczyć w tej, czy innej dyscyplinie sportu. Kółka w pierwszym rzędzie mobilizować będą członków do masowych akcji sportowych. W klubach sportowych znajdują się pracownicy, którzy uprawiają sport wycieczkowy, przy czym każdy klub będzie miał pod opieką pewną ilość kół sportowych przy zakładach pracy.

CO ROBI SIĘ OBECNIE

Związkowa Rada Kultury Fizycznej i Sportu, której budżet na rok bieżący zamyka się cyfrą 1 miliarda 23 mln. zł, zaopatruje w sprzęt sportowy, przeprowadza inwestycje i odbudowę obiektów sportowych oraz prowadzi szeroką akcję szkoleniową. W roku bieżącym, mimo wielkich trudności, oddane będzie do użytku sztuczne lodowisko w Katowicach oraz prowadzona jest budowa olbrzymiego, reprezentacyjnego stadionu w Warszawie (na terenie dawnego boiska „Skry”).

DOMY WYPOCZYNKOWE OTRZYMAJĄ SPRZĘT SPORTOWY

Obecnie jest prowadzona akcja zaopatrywania domów wypoczynkowych w sprzęt sportowy oraz organizowanie wędrownych wczasów sportowych (kolarskich i kajakowych).

Z Polonij donoszą...

Śnieg przestał padać

Kolarze nasi biorą się raźniej do treningu

Warunki atmosferyczne w Polanie — gdzie przebywają nasi kolarze na obozie przed wyścigiem Praga — Warszawa, nieco się polepszyły. Wiatr ze śniegiem, który przesładował nas z szych kolarzy przez kilka dni — ustął, ale powietrze nadal jest jeszcze chłodne. Temperatura nie pozwala na przeprowadzenie treningów szybkości. Trener Wisznicki przypuszcza jednak, że pogoda się ustali i do 21 kwietnia, tj. do dnia zamknięcia obozu wszystkie trzy drużyny będą należycie przygotowane.

START FINÓW
Do Komitetu Organizacyjnego w Pradze nadeszła depesza

od Fińskiego Związku Kolarskiego, zgłaszająca udział fińskiej drużyny w wyścigu Praga — Warszawa. Skład drużyny fińskiej nie jest jeszcze znany, gdyż przesłany zostanie dopiero po ustaleniu go przez Fiński Związek Kolarski. W obecnej chwili kolarze fińscy przebywają na specjalnym obozie kondycyjnym.

Komitet Organizacyjny w Warszawie prowadzi obecnie pertraktacje, celem zapewnienia w wyszczególnionym programie udziału robotniczych reprezentacji Włoch i Szwecji.

PROGRAM WYJAZDU KOLARZY DO PRAGI
Komitet Organizacyjny w War

szawie w programie wyjazdu kolarzy polskich na start wyścigu do Pragi przewiduje m. in.: zbiórkę wszystkich zawodników, sędziów i kierowników ubranych w reprezentacyjne dresy. Zbiórka ta odbędzie się w jednym z centralnych punktów stolicy. Start ekipa z towarzyszeniem orkiestry i przedstawicieli organizacji sportowych, związków zawod. i org. młodzieżowych uda się na dworzec. Wagon, którym pojedzie ekspedycja, będzie specjalnie udekorowany.

W miejscach postoju pociągu, a więc w Koluszkach, Piotrkowie, Częstochowie, Zawierciu, Sosnowcu, Katowicach i Zebryńskich odbędzie się uroczystość pożegnalna na dworcu.

W czwartek grać będą

Ligowcy — Repr. Juniorów

Dnia 14 kwietnia w czwartek odbędą się zawody piłkarskie między ŁKS Włóknierz (Klasa Państwowa) i Reprezentacją Juniorów Okręgu o godz. 17.15. Wszyscy zawodnicy Kadry Reprezentacyjnej Juniorów winni się stawić w dniu zawodów w szatni na stadionie o godz. 16.30.

Co usłyszymy przez radio

12.04 Wiadomości południowe, 12.20 Muzyka popularna, 12.45 Audycja dla chorych, 13.00 PRZERWA 14.30 (E) Muzyka obiadowa, 15.00 Arie operowe z płyt, 15.30 „Kryształowa Kula Krzysztofa Kolumba” — audycja słowno — muzyczna dla dzieci (cz. II), 15.50 Muzyka popularna, 16.00 DZIENNIK POŁUDNIOWY, 16.45 Koncert, 18.00 „Wszelchnia Radiowa”, 18.20 Pieśni Mieczysława Karłowicza, 18.40 „Daleko od Moskwy” — 15

odc. powieści Wasyla Ażajewa, 19.00 Muzyka rosyjska, 19.10 Koncert Chopinowski w wyk. I. Ungara, 20.00 DZIENNIK WIECZORNY, 21.00 „Opowieść o Chopinie” A. Czartkowskiego, 21.15 Muzyka klasyczna radziecka, 21.30 „Majakowski żywy” — audycja poetycka 21.40 Muzyka radziecka, 22.00 Muzyka lekka, 22.45 (E) Muzyka z płyt, 23.00 Ostatnie wiadomości, 23.10 Koncert symfoniczny.

Teodor Dreiser 93 Tragedia Amerykańska

Następnie Mason wezwał Simeona Dodge, młodego leśnika, który opowiedział, że w sobotę, szesnastego lipca, znalazł z pomocą Johna Pole na dnie jeziora, ściśle w tym samym miejscu, gdzie leżało ciało Roberty, aparat fotograficzny, który tu właśnie leży na stole.

Po tych zeznaniach pokazano zdjęcia, odkryte w aparacie i przedstawiające Robertę wraz z Clydem, których podobieństwa nikt nie mógł zaprzeczyć.

Następnie jeden z gości Cranstonów, Floyd Thurston, stwierdził, że Clyde za pierwszą swoją u nich bytnością zrobił dużo zdjęć fotograficznych aparatem tych samych, co ten, wymiarów, lecz czy jest to ten sam, powiedzieć nie może. Wobec tego zeznania jego nie wciągnięto do protokołu.

Po nim zeznawała Edna Patterson, pokojowa w gospodzie w Grass Lake, która wszedłszy do pokoju zajmowanego przez Clyda i Robertę widziała tego pana z aparatem, podobnym wymiarami i kolorem do tego, który tu widzi. Widziała również i trójnog.

Clyde, zaskiwany, struchlały, odrętwiały prawie, przypominał sobie więcej tej dziewczyny do pokoju i zdumiewał się, jaki to wytworzył się łańcuch faktów, które go muszą pogrzebać.

Po niej przez kilka dni stawało jeszcze dużo świadków,

a między nimi i pięciu doktorów, którzy na żądanie Masona robili sekcję zwłok Roberty; oświadczyli oni, że uderzenia wymierzone Robertce w twarz i czaszkę były dostateczne, zważywszy jej wagi organizm, by ją ogłuszyć. Chociaż więc doświadczenie z płucami nieboszczki wykazało, że Roberta wpadając do wody żyła jeszcze, mogła już być wszakże nieprzytomna. Co do narzędzi, jakim miały być zadane te rany, doktorzy nie chcieli się wypowiedzieć, aby nie wydać mylnego orzeczenia. Pod krzyżowymi pytaniami obrońców Clyda musieli jednak przyznać, że cios zadany Robertce w twarz nie był może tak silny, aby ogłuszyć i odebrać przytomność, największa jednak rana na samej czaszce była tak głęboka, co zresztą wykazały fotografie postmortalne, że przyczyniła się do wielkiego upływu krwi. Obejrzano teraz fotografie, które wywołały wielkie wrażenie i udowodniono, że rozmiary ran pasowały dokładnie do rogów aparatu, a Burton Burleigh pod przysięgą zeznał, że znalazł dwa włosy między soczewką a wieczkiem aparatu, podobne zupełnie do włosów denatki.

Belknap, wyprowadzony z cierpliwości takim dowodem, wyrwał jasny włos z własnej swej głowy i zapytał z ironią sędziów, czy na podstawie jednego włosa można wydać sąd o kolorze wszystkich włosów na głowie, a przynajmniej być pewnym, że jest to włos z głowy Roberty.

Mason zawezwał teraz panią Rutger Donahue, która z wielkim spokojem odpowiadała, jak wieczorem ósmego lipca między 5.30 a 6 wypołynęła z mężem z namiotu, ustawionego nad zatoką Moon Cove. Wsiadli do łódki i pojechali na ryby. Gdy już byli o jakie pół mili od brzegu, pani Donahue usłyszała krzyk.

Kto będzie organizował tegoroczne Biegi Narodowe?

Biegi Narodowe powinny się odbywać w każdym mieście i w każdej gminie. W gminach biegi przeprowadzają Gminne Rady Sportu Wiejskiego.

W miastach biegi mogą zorganizować:

- a) dyrektorzy i kierownicy wszystkich typów szkół dla ogółu uczniów (uczennic) im podległych;
- b) dyrektorzy i kierownicy wszystkich typów szkół wspólnych z lokalnymi komendantami Pow. Org. „Służba Polsce” dla uczniów (uczennic) podległych obowiązkowi S. P.
- c) Komendanci P. O. S. P. wszystkich szczebli dla młodzieży szkolnej.
- d) Związkowa Rada Kultury Fizycznej i Sportu przy K. C. Z. Z. dla członków podległych jej Zrzeszeń Sportowych.
- e) Zrzeszenie Sportowe „Gwardia” dla swoich członków.
- f) Ministerstwo Bezpieczeństwa Publicznego dla jednostek zmilitaryzowanych.
- g) Zrzeszenie Sportowe W. K. S. „Legia” dla swoich członków.
- h) D-two Wojsk Lądowych, D-two Wojsk Lotniczych i D-two Marynarki Wojennej dla wszystkich jednostek i szkół wojskowych.
- i) Akademickie Zrzeszenie Sportowe dla studentów.

W małych ośrodkach biegi przeprowadza się zbiorowo. Całością kierują Woj. Urzędy K. F. i Pow. Inspektorzy K. F. przez rozplanowanie, skoordynowanie i scalenie prac i wysiłków poszczególnych organizatorów.

W miejscowościach, w których brak Inspektorów K. F. Woj. Urząd K. F. powołuje kierownictwo imprezy spośród najbardziej aktywnych organizacji, tworząc odpowiedni Komitet Wykonawczy, dający gwarancję jej sprawnego przygotowania i przeprowadzenia.

Strona techniczna samego biegu winna być tak zorganizowana, by z całą dokładnością dało się stwierdzić indywidualne wyniki wszystkich kończących bieg.

Z życia naszych klubów

Przedłużenie rejestracji członków K.S. Widzew

Sekretariat Wł. Zw. KS „Widzew” zawiadamia niniejszym, że przedłużenie rejestracji członków byłego Widzewa, Wimy i Podgórzca przedłuża się do dnia 30 kwietnia br. Członkowie, którzy nie dopełnią obowiązku w podanym terminie będą automatycznie skreśleni z listy członków. Przy tym nadmieniamy, że do legitymacji członkowskich wymagana jest 1 fotografia.

Jednocześnie przypominamy, że sekretariat klubu czynny jest w wtorki, środy czwartki i piątki w godz. od 17 do 20.

Zarząd Wł. Zw. KS „Widzew” podaje do wiadomości, że w dniu 14 bm. o godz. 19 w świetlicy

SKŁAD WARSZAWY NA MECZ Z ŁODZIĄ

Na mecz piłkarski o Puchar Kaluży Warszawa — Łódź, w dn. 28 kwietnia w Warszawie, skład drużyny Warszawy, będzie następujący: Skromny (Borczy), Wołosz, Pruski, Miłczanowski, Brzozowski, Wiśniewski, Mordarski, Pawlak („Bzura”), Oprych, Szularz, Zaczkowski („Bzura”), Olszewski („Marymont”).

Dział oficjalny ŁOZPN

Komunikat W G i D Nr 11

Dokończenie
18. 4. 1949 r.
boisko DKS, godz. 11, ZZK III — Włóknierz III;
boisko Boruta, godz. 11, Boruta III — ŁKS III;
boisko PKS II, godz. 16, PTC II — TUR III;
24. 4. 1949 r.
boisko Zjednoczonych, godz. 9, ZZK III — ŁKS III, jako przedmecz ZZK — Lechia Kl. A.;
boisko Boruta, godz. 11, Boruta III — Widzew II;
boisko Zgierz M., godz. 11, Włóknierz III — PTO II;
15. 5. 1949 r.
boisko Zgierz M., godz. 17.30, Włóknierz III — ŁKS III;
boisko ŁKS, godz. 17.30, Widzew II — ZZK Ł. III, jako przedmecz Widzew — Garbarnia;
boisko ŁKS, godz. 9, TUR III — Boruta III, jako przedmecz TUR — Concordia.

— Między piątą a szóstą po południu, powiada pani?
— Tak.
— Którego to było dnia?
— Ósmego lipca.
— I gdzie pani była w tym czasie?
— Byliśmy...
— Nie „byliśmy”, tylko gdzie pani była osobiście?
— Przepływałam z mężem zatokę, która, jak później do wiadziałam się, nazywa się South Bay.
— Dobrze, proszę opowiadać dalej.
— W chwili, gdy dojechalśmy do połowy tej zatoki, usłyszałam krzyk.
— Jaki to był krzyk?
— Przenikliwy, Krzyk człowieka w niebezpieczeństwie... Ostry, przerażający krzyk!
Znów sprzącając Belknapa, po którym wykreślono ostateczne zdanie.
— Skąd dochodził ten głos?
Z oddali. Tak jakby zza lasów.
— Czy pani wiedziała wtedy, że za tą częścią lasów, wrzynających się w jezioro, istnieje druga zatoka?
— Nie, nie wiedziałam.
— Dobrze, A dlaczego pani pomyślała, że to jest za lasem?
Znów sprzącając, który został utrzymany.
— Niech mi pani teraz powie, jaki to był krzyk: męski czy kobiecy? Jakiego rodzaju to był krzyk?
D-03258J (a d. n.)